NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XIII. Kraków, środa 12 marca 1930 Nr. 66

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Banicja wojny

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 6 marca

Komitet jedynastu, zajmujący się uzgodnieniem Paktu Ligi Narodów z Paktem Kellogga, ukończył swoje prace z dodotnim wynikiem. Proponuje on w swoim raporcie do Rady i do Zgromadzenia Ligi bardzo doniosłe zmiany w tekście artykułów 12, 13 i 15 Paktu Ligi Narodów, które: 1. wykluczają możliwość uciekania się do wojny „legalnej", jaką dopuszczał dotychczas w pewnych wyjątkowych wypadkach Pakt Ligi, 2. zapewniają zastosowanie sankcyj z art. 16 i 17 (blokada, zerwanie stosunków handlowych i finansowych, wyznaczenie dla każdego państwa kontyngensów zbrojnych mających współdziałać w wymuszeniu poszanowania zobowiązań Ligi itd.) we wszystkich wypadkach złamania zobowiązań Ligi, wynikających z artykułów 12, 13 i 15 w ich *nowej redakcji*.

W poprzednim naszym artykule (zob. „Nowy Dziennik" Nr. 59 z marca b. r.) wskazaliśmy już na te wypadki, w których, według dotychczasowego brzmienia Paktu Ligi Narodów, wojna w razie konfliktu między dwoma państwami była dopuszczona jako *legalny* środek rozwiązania tego konfliktu. Najbardziej charakterystyczną pod tym względem jest słynna „szpara" art. 15, ustęp 7. Zaproponowane przez komitet jedynastu poprawki w tekście Paktu Ligi *wykluczają* ten środek i „zatykają" szparę art. 15. W myśl tego artykułu była wojna *dozwolona*, na wypadek gdyby Rada nie mogła wydać jednomyślnego orzeczenia (nie licząc głosów stron zainteresowanych). Obecnie — według zaproponowanych przez komitet jedynastu poprawek — nawet i w tym wypadku *nie wolno będzie* żadnemu z państw stojących ze sobą w konflikcie wszczynać wojny. Według nowej redakcji art. 15. musi Rada — gdyby nie była jednomyślna — szukać dalej za „środkami proceduralnymi dostosowanymi najlepiej do okoliczności i polecić je stronom". Oprócz tego może Rada w każdej chwili „bądź na wniosek jednej ze stron, bądź z urzędu, zasięgnąć opinji Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej co do strony prawnej konfliktu; o potrzebie zasięgnięcia tej opinji zadecydować może *większością* głosów". Zatkanie „szpary" art. 15 jest w ten sposób oprawda o wiele mniej kompletne, niż to miało miejsce w protokole genewskim, ale praktycznie biorąc — zważywszy istniejący według wprowadzonych poprawek bezwzględny zakaz wojny — może, drogą przewlekania sprawy, zmuszania stron do próbowania różn. ch środków pokojowych itd., doprowadzić do tego samego zbawiennego skutku.

Czy zostanie jednak w ten sposób wykluczona wszelka możliwość wojny? Oczywiście, że nie. Przedewszystkiem pozostawia sam pakt Kellogga, potępiający wojnę, otwarta możliwość tak zwanej „wojny obronnej" tj. obronny konieczność państwa w razie napadu z zewnątrz. Co prawda, ani Pakt Kellogga ani Pakt Ligi nie dają żadnej ogólnie obowiązującej definicji tego, co uznanem może być za obronę konieczną, tak, że nadużycia pozostają zawsze możliwe. Niemniej jednak możliwość tych nadużyć należy uważać za minimalną, gdyż w takim wypadku nastąpić musi ze strony Rady Ligi i ze strony sygnatarjuszów Paktu Kellogga natychmiastowe wezwanie do zaniechania kroków wojennych i do oddania sporu pod postępowanie rozjemcze. Gdyby jedno z dwóch ze sobą się już zbrojnie rozprawiających państw nie zechciało zgodzić się na postępowanie rozjemcze, będzie ono *eo ipso* przez opinię świata uważane za napastnika i członkowie Ligi, jak i też sygnatariusze Paktu Kellogga będą musieli stanąć po stronie drugiego „posłusznego" państwa. Druga możliwość wojny, to „wojna kollektywna" wynikająca z Paktu Ligi t. j. wojna wszystkich członków Ligi przeciwko członkomi, który złamał zobowiązania Paktu. Jestto raczej ekspedycja karna. Trzecia wreszcie możliwość wojny, to wojny indywidualnej, zochodzić może na wypadek, kiedy spór między dwoma państwami oddany został pod arbitraż względnie przekazany został do rozpatrzenia Radzie Ligi a jedna ze stron nie chciałaby wykonać wydanego przeciwko niej orzeczenia. Wtedy mogłaby (zdania co do tego są jeszcze podzielone) druga strona — za wyraźnem zezwoleniem Rady Ligi Narodów — użyć siły celem wymuszenia wydanego na jej korzyść wyroku. I w tym wypadku możnaby mówić raczej o ekspedycji karnej niż o wojnie.

* * *

W toku bardzo interesujących debat komitetu jedynastu ujawniły się pewne tendencje polityczne, zasługujące z polskiego punktu widzenia na szczególną uwagę. Przedewszystkiem zarysowała się wyraźnie teza niemiecka chcąca wykorzystać sposobność sharmonizowania paktu Ligi z paktem Kellogga dla rozbudowania paktu Ligi w kierunku arbitrażu, rozluźniając równocześnie jego przepisy co do sankcyj. Niemcom chodziło m. in. o to — przedstawiciel ich, von Bülow, dał temu kilkakrotnie wyraz, — by konflikty wynikające z sytuacji powstałej na skutek traktatów nie dających się już stosować względnie sytuacyj, których dalsze utrzymanie mogłoby zagrażać pokojowi świata" (jestto znany „rewizyjny" artykuł 19 Paktu Ligi Narodów) mogły być poruszone, nie, jak to przewiduje Pakt Ligi drogą jednomyślnej uchwały Zgromadzenia, lecz by mogły być wytoczone przed Radę, co w dalszej konsekwencji pociągnęłoby za sobą możliwość oddania takich sporów na drogę postępowania rozjemczego albo nawet uczynienia rozwiązania ich zależnem od orzeczenia Rady. Jakkolwiek Niemcy nie wystąpiły pod tym względem z formalnym wnioskiem — który nie miałby zresztą żadnych szans powodzenia — to już samo ujawnienie tej myśli świadczy o tem, z jakim uporem rozważa się ciągle jeszcze na Wilhelmstrasse wszelkie środki otwierające skromną furtkę do bodaj pokojowego przeprowadzenia rewizji granic wschodnich... Wszystkie przez delegata niemieckiego proponowane poprawki czerpały zatem swoje natchnienie z tej myśli przewodniej.

Te poprawki nie uzyskały na szczęście aprobaty Komitetu. W pewnej chwili przyszła jednak Niemcom z pomocą, propozycja francuska, domagająca się, by Rada mogła zadecydować większością głosów o środkach mających być przedsięwziętemi na wypadek niewykonania sentencji arbitrów lub jednomyślnego orzeczenia Rady. Delegat francuski, broniąc tej tezy, miał oczywiście na myśli sytuację, w jakiej znalazłaby się Francja, w chwili kiedy Niemcy wzbraniałyby się, wbrew wydanemu przeciw nim orzeczeniu, wykonać postanowienia wynikające z planu Younga. Przewidziane na ten wypadek w samym planie Younga sankcje są w istocie bardzo słabe i mogą być różnie interpretowane, dlatego Francja szuka zastąpienia ich ewentualnemi sankcjami z paktu Ligi które dałyby się łatwiej i wygodniej osiągnąć zapomocą uchwały większości członków Rady. Z innych całkiem przyczyn popierał tę propozycję delegat niemiecki. Mając na oku ewentualny konflikt między Niemcami a Polską, rozpatrywany przez Radę i w którym udałoby się osiągnąć, mimo opozycji Polski, korzystne dla Niemiec polecenie Rady, byłoby dla Niemiec bardzo pożądane, by wykonanie takiego polecenia mogło być wymuszone uchwałą Rady, wydaną większością głosów i by Polsce odebrana została w ten sposób możność powtórnego apelowania do Rady. Delegat Polski, p. minister Sokal, — który brał udział w debatach komitetu z pochwały godną roztropnością i bystrością — wyczuł tkwiące w tej propozycji francuskiej niebezpieczeństwo dla interesów Polski i nie omieszkał zwalczać jej w sposób elegancki, lecz stanowczy. Przyjęciu jej sprzeciwiał się także — raczej ze względów praktycznych — lord Robert Cecil i kilku innych członków komitetu, tak, że nie uzyskała wkońcu większości. Tego rodzaju epizody są jednak bardzo pouczające dla zdrowej oceny granic — dosyć ciasnych — w jakich stykają się i — dosyć szerokich — w jakich rozbiegają się coraz częściej interesy Polski i Francji.

* * *

Zaproponowane przez komitet jedynastu poprawki do Paktu Ligi będą dyskutowane przez wrześniowe Zgromadzenie Ligi Narodów i dopiero uchwała tego Zgromadzenia zadecyduje o ich losie. O ileby Zgromadzenie — czego można się spodziewać — zaproponowane przez komitet poprawki przyjęło w brzmieniu, w jakiem komitet je ułożył, dokonaną zostałaby w Pakcie Ligi Narodów bardzo doniosła rewizja, przedstawiająca ostatecznie — w odróżnieniu od Paktu Kellogga — sankcjami poparte wygnanie wojny agresywnej z dziedziny prawa międzynarodowego.

M. K-y.

Głos rozpaczy kupiectwa i sfer rzemieślniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 3. Wszystkie warszawskie organizacje kupieckie i rzemieślnicze, zarówno chrześcijańskie jak i żydowskie, wydają następującą odezwę.

„Od szeregu lat handel i rzemiosło, uginając się pod ciężarem nadmiernych świadczeń podatkowych, domaga się zmiany obecnie szkodliwej i rujnującej struktury podatkowej.

Przedstawiciele organizacyj gospodarczych uprzedzali niezliczone razy opinję społeczną i czyniki miarodajne, że zubożałe po wojnie kupiectwo i rzemiosło, pozostawione samemu sobie bez żadnej opieki i pomocy kredytowej, w przeciwieństwie do innych warstw, nie będzie w możności ponosić nadal bez zniszczenia własnej substancji majątkowej tych ciężarów, które nakłada na nie Państwo.

Słusznie też oczekiwano większego zrozumienia dla potrzeb handlu i rzemiosła i usunięcia wszystkich tych przyczyn, które w konsekwencji spowodować musiały dzisiejszy katastrofalny stan naszego życia gospodarczego. To też zainteresowane sfery gospodarcze z uczuciem ulgi powitały poczynania Rządu w kierunku nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zwłaszcza, iż opinja zarówno tych sfer, jakoteż Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych potwierdzały katastrofalny stan handlu i rzemiosła.

Niestety, stwierdzić musimy, że kupiectwo i rzemiosło zawiedzione zostało w swoich nadziejach, gdyż zrozumienia dla swych postulatów nie znalazły.

To też niżej podpisane organizacje gospodarcze, świadome powagi chwili, zmuszone są do następującego oświadczenia:

1) Że handel i rzemiosło, wyczerpane z wszelkich zasobów materjalnych, znajdują się obecnie w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Jedną z głównych przyczyn tego rozpaczliwego stanu jest rujnujący system podatkowy, a w szczególności podatek obrotowy i sposób jego pobierania.

2) Że majoryzowanie miast w zagadnieniach podatkowych handlu i rzemiosła odbija sie szkodliwie na całokształcie gospodarstwa społecznego, podrywając wszystkie działy tegoż.

3) Że pomijanie opinji Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych, jako organów samorządu gospodarczego sprawia, że celowość pracy przedstawicieli handlu i rzemiosła w tych instytucjach staje się wątpliwa.

4) Że nieuwzględnienie najżywotniejszych i najbardziej koniecznych postulatów w zagadnieniach nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym powoduje ogólne rozgoryczenie zainteresowanych warstw, tak daleko posunięte, iż organizacje zawodowe opanować wytworzonej sytuacji nie są w stanie.

5) Że w pełnem zrozumieniu gospodarczej konieczności zachowania równowagi budżetowej Państwa, nie możemy się jednak zgodzić z tem, by cel ten był osiągnięty nie przez oszczędności w wydatkach, lecz za cenę ruiny kupiectwa i rzemiosła, równoznacznej z wyeliminowaniem tych środowisk z życia gospodarczego Państwa.

Handel i rzemiosło w Polsce stoją dziś nad przepaścią i tylko niezwłoczne zmniejszenie świadczeń podatkowych może katastrofę tę oddalić. I w chwili, gdy Rząd i ciała ustawodawcze podjęły prace nad nowelizacją ustawy o podatku przemysłowym, wolne zrzeszenia, reprezentujące handel i rzemiosło w Polsce, zwracają się do PP. Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, PP. Marszałków Sejmu i Senatu, PP. Posłów i Senatorów oraz do całego społeczeństwa z gorącym apelem, aby słuszne postulaty handlu i rzemiosła znalazły należyte zrozumienie i ażeby w ostatniej chwili naprawiono błędy, które w skutkach swych fatalnie odbiją się na całokształcie życia gospodarczego kraju."

Dalsza dyskusja budżetowa w Senacie

Sprawa mieszkaniowa — Kryzys gospodarczy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu referował senator **Idzikowski** (BB) budżet min. reform rolnych, poczem toczyła się dyskusja. Przemawiał senator Troja, minister Staniewicz, senator Gruszczyński, Sredniawski, Spikermann i Boguszewski, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem min. robót publicznych. W dyskusji przemawiała senatorka **Daszyńska-Golińska** (BB), która omawia zagadnienie mieszkaniowe, wskazując, że centralną instytucją dla całego kraju w tej tak ważnej sprawie winno być min. robót publicznych. **Obliczono, że dla złagodzenia nędzy mieszkaniowej potrzebaby było wybudować 1.800.000 izb.** Tę akcję budowlaną możnaby rozłożyć na 20 lat i corocznie wybudować kolo **125.000** nowych izb. coby wystarczyło już przy uwzględnieniu przyrostu ludności. W Sejmie są dwa projekty w tej sprawie. **Pierwszy rządowy, który przewiduje podatek od lokatorów, zajmujących powyżej dwa pokoje i projekt PPS, który nakłada podatek na lokatorów zajmujących więcej, niż trzy pokoje.** Ten ostatni projekt — mówi dalej senatorka Daszyńska-Golińska — wydaje m. się bardziej odpowiedni dlatego, że chroni także inteligencję pracującą.

W dyskusji przemawiał również minister robót publicznych Matakiewicz, który oświadcza, że zagadnienie mieszkaniowe jest czysto finansowe. **Przedewszystkiem i na pierwszem miejscu muszą być pieniądze.** Proponowano tu rozmaite projekty, jedne pomysły dotyczyły lokatorów, inne właścicieli domów, inni, zaś chcieli zaprowadzić ogólny podatek państwowy, lub też myśleli o pożyczce zagranicznej. Minister uważa, że jeden pomysł nie może wystarczyć, lecz wszystkie środki muszą być zastosowane, inaczej postępu w tej sprawie nie będzie. Odpowiadając na zarzuty klubu ukraińskiego, minister oświadcza: Pan Makuch mówił, że Kresy są dla rządu nieprzyjemne. **Przeciwnie, są one niezwykle przyjemne i ludność ich jest przyjem na nietylko polska, ale i ruska, litewska, białoruska, żydowska i jakakolwiek inna, która tam żyje.** Nieprzyjemni są tylko agitatorzy którzy ludność buntują. Dowodem zajęcia się wami jest także meljoracja Polesia.

Sen. Makuch: Jeszcze niewiadomo, co minister wojny na to Polesie powie.

Minister: Pan minister spraw wojskowych razem z całym rządem podpisał ustawę o Polesiu.

Na posiedzeniu popołudniowem marszałek oznajmia, że otrzymał telegram o śmierci senatora *prof. Wierzejskiego* oraz telegram kondolencyjny dra Góreckiego, prezesa Federacji z powodu jego śmierci. Senator Wierzejewski należał do Klubu BB.

Z kolei senator *Głąbiński* referuje budżet min. przemysłu i handlu. Mówca zwraca uwagę, że *przesilenie dotknęło prawie wszystkie klasy ludności*, nawet przemysł, który dotąd pomyślnie się rozwijał. Od rozwoju przemysłu w miastach zależny jest rozwój wsi. Stopniowa reforma podatków jest bardzo *potrzebna*. **Mówca krytykuje obecny projekt reformy podatku obrotowego.**

W dyskusji zabiera głos esnator **Dawidsohn**, który m. in. oświadcza: ***Jesteśmy w przededniu klęski ekonomicznej.*** Tylko wspólnym **wysiłkiem** wyciągniemy wóz gospodarki, **który** ugrzęzł głęboko pod balastem **nieprzemyślanych** eksperymentów. Mówca **występuje ostro** przeciwko kartelizacji, standaryzacji i **etatyzmowi**. W samej grodzieńskiej fabryce **tytoniowej** straciło pracę 700 robotników **żydowskich**.

Sen. *Rogowicz* (BB): Bo tam byli sami Żydzi.

Sen. *Dawidsohn:* Na 27.000 urzędników pocztowych jest 200 żydowskich urzędników. W b. zaborze austrjackim było ich 400. Eksproporcja Żydów dotknęła również rzemiosło przez średniowieczne wprowadzenie świadectw uzdolnienia i egzaminów, co do rezultatów których jestem z góry pesymistycznie nastrojony. — *Trzy i pół miljona Żydów nie zginie jednak jak muchy, ale w walce na śmierć i życie o swoje istnienie pociągnąć może za sobą wielu.* (Protesty) *Sprawa ich istnienia przestała być sprawą jedynie żydowską, jest kwestja ogólno państwową pierwszorzędnej wagi.*

Sen. Dawidsohnowi odpowiada sen. *Lanke*, (BB), który zaznacza, że w Polsce panuje nadzwyczajna tolerancja. Gdyby dziś na Marszałkowskiej szofer przejechał Żyda, to panowie Żydzi by mu zarzucili, że naumyślnie przejechał Żyda. Jeżeli idzie o statystykę, to może mi p. Dawidsohn łaskawie powie jaki jest procentowy stosunek Żydów i Polaków uchylających się od wojska. Wy płacicie podatki, ale płacimy je i my, ale oprócz tego państwo jest dzisiaj zapłatą za bohaterstwo krwi.

Sen. *Dawidsohn: A ilu Żydów poległo, czy pan zna tę statystykę? Gdzie pan był podczas wojny bolszewickiej? bo ja byłem w służbie wojskowej.*

Sen. *Lenke:* Ja byłem na ewakuacji w Rosji, gdzie organizowałem Polaków.

Sen. **Rogowicz** (BB) również porusza sprawę żydowską, wywodząc, że ponieważ udział procentowy Żydów w handlu polskim jest bardzo znaczny, obecna katastrofalna konjunktura ma napozór charakter antyżydowski. Co się tyczy poruszonej przez sen. Dawidsohna sprawy zatrudniania robotników żydowskich, mówca zaznacza, że jeśli fabryka Szereszewskiego zatrudniała 100 proc. Żydów, to po objęciu jej przez monopol trudno (?) było stan ten utrzymać. Mówca zapytuje przedstawicieli żydowskich, dlaczego w folwarkach, będących własnością Żydów, nie są zatrudniani robotnicy żydowscy i dlaczego w domach żydowskich nie zatrudnia się żydowskiej służby domowej. Przemawiam tu — oświadcza sen. Rogowicz — w imieniu tych sfer, które dążą do porozumienia i daleką są od wszelkiego szowinizmu.

Po ukończeniu dyskusji nad budżetem min. przemysłu handlu, przystąpiono do obrad nad budżetem min. poczt i telegrafów. Następnie posiedzenie jutro.

Wyrok w sensacyjnym procesie Bachracha

B. asp. Bachrach uniewinniony

Warszawa. 10. 3. PAT. W warszawskim sądzie okręgowym zapadł dzisiaj w południe wyrok w sprawie fałszerzy paszportów zagranicznych, w którą zamieszany był aspirant policji śledczej, Bachrach. Sąd w stosunku do Bachracha i oskarżonego Judelbauma wydał wyrok uniewinniający.

Oskarżeni Dawid Cukier, Berek Echt, Moszek Pfeferbaum, Josek Günblat i Stefan Iwański skazani zostali po trzy lata ciężkiego więzienia. Gustaw Goren, Aron Kołodziejczyk i Dawid Ginsberg na 2 i pół roku, Pinkus Sklarek na 1 rok, Lejba Echt na pół roku z zawieszeniem. Na mocy amnestji kary wszystkich oskarżonych zostały zredukowane o 1/3-cią. Mimo wyroków skazujących sąd postanowił zastosować w stosunku do oskarżonych dotychczasowe środki zapobiegawcze, tj. za kaucją pozostawić ich na wolności. Prokurator Müller zapowiedział apelację w stosunku do wyroku uniewinniającego Bachracha i Judelbauma.

Dwa fakty

Sprawozdanie komisji śledczej — Konferencja w Waszyngtonie

Ruch palestyński znajduje się obecnie pod wrażeniem dwóch faktów o dużem znaczeniu dla rozwoju odbudowy kraju. W dniu 5 bm. komisja śledcza dla Palestyny zakończyła obrady nad sprawozdaniem o wypakach palestyńskich i przekazała je rządowi brytyjskiemu, w dniu zaś 8 bm. proklamowała Jewish Agency w Waszyngtonie wielką kampanję na rzecz Jointu i odbudowy Palestyny, przyczem 40 procent wpływów przeznacza się dla Palestyny.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie komisji śledczej, to treść jego trzymana jest oczywiście w najściślejszej tajemnicy i wszelkie wiadomości o takim czy innym jego charakterze są co najwyżej domysłami. Żydowska Ajencja Telegraficzna podała za „Morning Postem", znanem pismem antysjonistycznem, wiadomość, że sprawozdanie zawiera ustępy zwrócone przeciw deklaracji Balfoura. Skądinąd nadchodzą wiadomości, że sprawozdanie zawiera w wielu punktach potwierdzenie dotychczasowej linji pracy palestyńskiej, w innych zaś przeciwstawia się tendencjom sjonistycznym. Jak wiadomo, w łonie komisji śledczej nie było jednomyślności. Jej przewodniczący oraz przedstawiciel liberałów występowali konsekwentnie przeciw postulatom żydowskim. Natomiast przedstawiciel Labour Party, Shell, niewątpliwie pod wpływem czynników prosjonistycznych, które obecnie w Labour Party silniej oddziaływują, pragnął wysunąć na pierwszy plan dobrodziejstwa ekonomiczne i kulturalne związane z kolonizacją żydowską. Przedstawiciel zaś konserwatystów w komisji zajmował stanowisko neutralne, co utrudniało w pewnej mierze osiągnięcie kompromisu. W pewnej chwili było już prawie pewne, że sprawozdanie zostanie przekazane rządowi i ogłoszone w duchu dla sjonizmu nieprzychylnym. Dopiero dzięki naciskowi ze strony przedstawiciela Labour Party oraz groźbe ogłoszenia dwóch sprawozdań doszło do kompromisu i sprawozdanie zostało wygotowane. Jaki jest jego charakter i o ile uwzględnia postulaty sjonistyczne — na razie niewadomo i zdaje się, że jeszcze przez długi czas nie będą znane jego tendencje. Sprawozdanie będzie bowiem przedmiotem obrad gabinetu brytyjskiego, a dopiero po uwzględnieniu rozmaitych poprawek i życzeń członków gabinetu, zostanie ogłoszone. Termin jego ogłoszenia jest nieznany zwłaszcza wobec chwilowego skupienia całej uwagi gabinetu angielskiego na konferencji morskiej. Toteż wszelkie komentarze co do treści i charakteru sprawozdania są w tej chwili tylko domysłami opartemi na słowach wypowiedzianych przy różnych sposobnościach przez członków komisji. Gdyby na tej podstawie chcieć sądzić o charakterze sprawozdania, to należałoby stwierdzić, że głównym punktem sprzeciwu jest kwestja rolna w Palestynie. Pod tym względem prawdopodobnie osiągnięto zgodę wszystkich członków komisji, która wysunie sprawę uregulowania zagadnienia rolnego w kraju na plan pierwszy. Kierewnictwo Jewish Agency w Londynie już dotąd przedłożyło ministerstwu kolonij kilka projektów mających na celu uregulowanie niektórych problemów palestyńskich. Niewątpliwie po ogłoszeniu sprawozdania kierownictwo londyńskie odpowie na nie nowemi projektami i zajmie stanowisko wobec poszczególnych jego punktów.

Należy atoli z góry zaznaczyć, że sprawozdanie komisji śledczej jest i będzie tylko drobnym epizodem w całej pracy palestyńskiej, bez względu na jego charakter. Punkt ciężkości bowiem pracy tej polega obecnie nie na deklaracjach rządu brytyjskiego czy na takiej lub innej interpretacji mandatu, lecz *wyłącznie na imigracji i kolonizacji Palestyny*. Co się tyczy kolonizacji, to na razie niema żadnych przeszkód dla realizacji planu kolonizacyjnego. — Istnieje tylko przeszkoda wewnętrzna, brak środków do nabywania ziemi i do inwestycyj, przez co oczywiście zwiększyłaby się siła per cepcyjna kraju, a co zatem idzie i imigracja.

Temu zagadnieniu była poświęcona konferencja waszyngtońska. Nie mamy na razie sprawozdań z przebiegu tej konferencji, na której prawdopodobnie proklamowano wielką zbiórkę dla odbudowy Palestyny, ale należy jej przypisać doniosłe i decydujące znaczenie. Budżet na rok obecny został preliminowany w kwocie 700,000 f. szterl. czyli dla pokrycia tego budżetu wpływy miesięczne na rzecz Keren Hajesod powinny wynosić około 60.000 f. szt. Atoli, jak dotąd, wpływy te nie przekroczyły 35,000 f. szt., a w dwóch miesiącach uzyskały zaledwie sumę ponad 20.000 f. szt. Przyczyny tego spadku dochodów Keren Hajesodu należy szukać w fakcie, że po wypadkach palestyńskich zebrano blisko 2 miljony dolarów oraz w tej okoliczności, że Keren Hajesod w Stanach Ziednoczonych przestał całkowicie pracować. Warburg, prezydent Komitetu Administracyjnego Jewish Agency, ustalił wbrew dotychczasowym tradycjom rok budżetowy od 1. stycznia (dotąd rok budżetowy rozpoczynał się z żydowskim Nowym Rokiem), a chcąc skupić całą uwagę na akcji rozpoczętej w dniu ? bm., nie zezwolił na prowadzenie odrębnej akcji na Keren Hajesod w Stanach Ziednoczonych. W ostatnich miesiącach byliśmy więc świadkami faktu, że Stany Ziednoczone znajdujące się zawsze w tabeli wpływów Keren Hajesodu na pierwszem miejscu i pokrywające przeszło 50 procent budżetu, nie wykazywały wogóle żadnych wpływów. Fakt niskich dochodów Keren Hajesodu i przesunięcia początku roku budżetowego na 1 stycznia odbił się niekorzystnie na sytuacji jiszuwu. Pora zimowa jest tam bowiem okresem przygotowania wielkich prac letnich, a okres ten musiał siłą rzeczy być przesunięty do czasu późniejszego. W kołach sjonistycznych budzi pozatem niezadowolenie fakt połaczenia obu akcyj na terenie Stanów Zjednoczonych: akcji Jointu i akcji dla odbudowy Palestyny. Nie chodzi tu oczywiście o przeciwstawienie się wielkiej i doniosłej pracy Jointu, ale o motyw czysto ideowy. Akcja na Keren Hajesod była zawsze połączona z propagandą sjonistyczną, z dążeniem do rozwoju myśli sjońskiej. W tej chwili, wobec połączenia obu akcyj, możliwość propagandy chwilowo odpada. Niemniej atoli konferencja waszyngtońska posiada duże znaczenie Jak wiadomo, sprawy finansowe Jewish Agency znajdują się niemal wyłącznie w rękach niesjonistów. Na posiedzeniu Komitetu Administracyjnego będzie budżet referował dr. Oskar Wassermann, skarbnikiem zaś egzekutywy w Jerozolimie został zamianowany dr Werner senator. Od sprężystości i należytej organizacji spraw finansowych zależy przyspieszenie tempa odbudowy Palestyny. Nacisk ze strony sjonistów jest pod tym względem bardzo silny. Jeśli hasła waszyngtońskie zostaną spełnione, a sesja Komitetu Administracyjnego przystąpi do realizacji planu nakreślonego w Zurychu, to rozwój pracy palestyńskiej będzie postępował szybko, a i sytuacja zewnętrzna ulegnie zmianie na lepsze.

Wnioski przeciwko ministrom

Sprawa b. min. Składkowskiego — Wniosek endecji i centrolewu Zamknięcie sesji sejmowej w przededniu głosowania?

Warszawa, 10. 3. (Sin) Podana przez nas w sobotę wiadomość, iż centrolew uchwalił na tajnem posiedzeniu wystąpić w Sejmie z wnioskiem o postawienie b. min. gen. Składkowskiego przed Trybunał Stanu, potwierdza się w całej pełni, mimo zaprzeczeń pewnych kół.

W rozmowie z Waszym korespondentem jeden z przywódców PPS oświadczył dziś, *że wniosek taki będzie postawiony na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych.*

W kołach politycznych w dalszym ciągu omawiana jest żywo sytuacja w związku z zgłoszonemi wnioskami o votum nieufności dla ministra Czerwińskiego i min. Prystora. Jak już podałem w sobotę, szanse uchwalenia wniosku endeckiego przeciwko min. Czerwińskiemu, są minimalne. Natomiast co do min. Prystora, decyzja spoczywa w ręku stronnictw chłopskich, które niewiadomo jeszcze jak postąpią.

Narazie w senackich kołach BB. czynione są nadal starania, by budżet w senacie przeszedł bez żadnych poprawek tak, aby nie musiał wrócić do Sejmu. W ten sposób nastąpiło w czwartek zamknięcie sesji budżetowej Sejmu, przez co uniknęłoby się niemiłego głosowania, które zapowiedziane jest na piątek.

W związku z obecną sytuacją polityczną, udał się wieczorem premier Bartel na Zamek, gdzie odbył godzinną konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Pani Ireny Solskiej „Krzyk o nowego mężczyznę"

Nie był to wcale krzyk, ale bardzo wytworna pogadanka o zniewieściałym mężczyźnie i zmężniałej kobiecie. Był to apel do mężczyzny, by zrozumiał, że w jego oczach nastąpiło cudowne misterjum przemiany duszy kobiecej, która podczas wojny dojrzała do roli odpowiedzialnego czynnika za losy ludzkości. Dotychczas kobieta, wiedziona instynktem, jedną tylko uznawała konieczność — podobać się mężczyźnie — i nie protestowała przeciwko temu, że „król świata" stwarzał ją i kształtował stosownie do swych egoistycznych potrzeb.

Pierwszym mężczyzną, który dopuścił się tego pierworodnego grzechu wobec kobiety, był Adam. Zaniedbywał Ewę i dlatego Ewa uległa pokusie węża. Nie można węża obwiniać, ponieważ wąż jest od tego, by kusił. Nie można też żadnej winy przypisywać Ewie, bo ciekawość nie jest wcale pierwszym stopniem do piekła. Winę tylko ponosi mężczyzna, który był łakomy i dlatego zjadł jabłko z rąk Ewy. To łakomstwo mężczyzny objawia się potem w całym ciągu historji ludzkości. Mężczyźnie znudził się typ zwykłej, zdrowej kobiety, dlatego stwarzał rozmaite o niej fantazje. W średniowieczu była kobieta powiernicą szatana, później w czasach nam już najbliższych stała się jakimś demonem w ujęciu Wedekindów, Strindbergów i Przybyszewskich. Gdy Prevost rzucił hasło, że każda kobieta jest półdziewicą, wówczas wszystkie kobiety stały się półdziewicami z wyjątkiem chyba matek, które miały kilkoro dzieci. Ale nawet i te nie uszły mężczyźnie, który ukuł bardzo sprytny aforyzm, że nawet matka kilkorga dzieci może być duchowo półdziewica.

Potem przyszła wielka wojna, z której mężczyzna wyszedł złamany i wyczerpany na duchu. Stracił swoją elastyczność prężność i dynamiczność. Kobieta podczas wojny wkroczyła nawet do tych dziedzin, które dotychczas były tylko przywilejem mężczyzny. Musiała więc obciąć sobie włosy, skrócić sukienkę, a mężczyzna konstatując to ze smętnym uśmiechem stworzył — legendę o chłopczycy.

Dłuższą część swego odczytu poświeciła prelegentka kryzysowi w małżeństwie. Po dość powierzchownych refleksjach — w ciągu których raz broniła nierozerwalności małżeństwa, to znowu konstatowała, że to stanowisko jest źródłem wielu tragedyj małżeńskich — doszła do koncepcji małżeństwa, jako tragicznego kompleksu bytu. Koncepcja przypominająca bardzo Keyserlinga — vide jego „Ehebuch". Prelekcję swą zakończyła świetna artystka, którą widzimy widzieć na scenie, apelem do mężczyzny, by się obudził z letargu i stanął obok odrodzonej kobiety, jako jej godny partner i towarzysz. Ale czy tylko mężczyzna „zniewieściał" a kobieta „zmężniała"? Czy nie należałoby mówić o zmęczeniu człowieka?

Nie chce jednak wszczynać z p. Solską polemiki, bo cieszyłem się, że widzę wogóle wielką artystkę. Mogę więc zamknąć swe sprawozdanie stwierdzeniem, że p. Solska bajecznie wygłosiła swą piękną, humorem okraszoną, rzetelnem uczuciem przepojoną prelekcję. A to chyba wystarcza..

Mosasi

Z DNIA

Paneuropa w Warszawie...

Ryszard Mikołaj hr. Coudenhove-Kalergi przybył do Warszawy dla wygłoszenia odczytu na temat ruchu paneuropejskiego. Kim jest Coudenhove-Kalergi — nie potrzeba dopiero opowiadać. Można się ze szczegółami jego programu politycznego zgadzać lub też nie zgadzać, faktem jest że prezes Unji Paneuropejskiej jest jednym z najświatlejszych umysłów współczesnych i jednym z najwybitniejszych Europejczyków. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że zasadnicze jądro jego ideologji jest w stu procentach słuszne i musi być zaakceptowane przez każdego człowieka w Europie, nie zaślepionego do reszty tępym i bezmyślnym szowinizmem.

Przybył więc p. Coudenhove-Kalergi do Warszawy i dnia 8 bm. w auli uniwersytetu w obecności warszawskiej elity oficjalnej i intelektualnej wygłosił w języku francuskim odczyt o swej koncepcji Paneuropy. Wśród słuchaczy byli m. in. p. minister Zaleski, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, rektor uniwersytetu, przedstawiciele senatu akademickiego, a nadto publiczności i ...młodzież.

I byłoby wszystko przeszło w największym porządku, grzecznościowe oklaski skwitowałby uprzejmy prelegent z miłym uśmiechem wdzięczności, gdyby nie — właśnie owa nasza droga i ukochana, ta nasza miła i swojska, ta jednem słowem nasza młodzież.... endecka!

Młodzież ta nie byłaby sobą, młodzież ta sprzeniewierzyłaby się swoim ideałom i chlubnym tradycjom—tradycjom, tak dobrze i tak namacalnie znanym studentom żydowskim wszystkich wszechnic polskich, — gdyby pozwoliła na spokojne przemawianie takiemu masonowi, jakim jest Coudenhove-Kalergi, na tak masoński temat, jakim jest koncepcja Paneuropy. Toteż owa złota młodzież, w słusznem a gorącem oburzeniu powitała znakomitego filozofa, działacza i publicystę europejskiego, przyjaciela Arystydesa Brianda, gromkimi okrzykami: PRECZ Z BOLSZEWIZMEM, PRECZ Z MASONERJA, PRECZ Z PACHOŁKAMI ŻYDOWSKIMI! itd.

Słuszny i ogromnie przenikliwy był zwłaszcza okrzyk na temat „pachołków żydowskich“, rzeczą bowiem jasną jest, że wszelki liberalizm, demokratyzm i inny paneuropeizm służy w pierwszym rzędzie interesom żydowskim i stoi na służbie Mędrców Sjonu. Nie ulega wątpliwości, że Coudenhove-Kalergi pobiera stałą pensję czyli tzw. judaszowe srebrniki z centralnej kasy Mędrców sjońskich, a szkoda tylko, że pp. Wasilewscy, Rybarscy, Pieńkowscy przy pomocy niezmordowanego trefnisia Adolfa z Neuwertów Nowaczyńskiego nie wypenetrowali jeszcze, ile Coudenhove bierze od Żydów i ile z tego daje swojemu agentowi na Polskę, p. Aleksandrowi Lednickiemu.

Co Coudenhove-Kalergi myślał sobie, słysząc aplaus hakenkreuzlerów endeckich — nie wiemy, — może zresztą, nie rozumiejąc po polsku, myślał naprawdę, że w ten sposób wyraża się aplaus w krainie nadwiślańskiej. Ciekawszą jest jednak rzeczą co sobie wówczas myślał p. minister Zaleski. Może pomyślał sobie, że jednak tolerowanie antyżydowskich wybryków ze strony młodzieży endeckiej wychodzi w dalszej konsekwencji na szkodę także i państwu oraz interesom państwowym. Oddawna — i bez żadnego skutku, naturalnie — powtarzamy, że łamanie prawa w stosunku do Żydów deprawuje tych, którzy je łamią, rozszerzając krąg ich ofenzywy bezprawia także i na czynniki nieżydowskie. Innemi słowy: kto dzisiaj bezkarnie wyrzuca Żydów z uniwersytetu lub nie dopuszcza ich do pracy prosektorjum, ten jutro postąpi analogicznie — w innych naturalnie dziedzinach życia — z demokratą socjalistą, piłsudczykiem itp. Taki jest żelazny bieg rzeczy i na to żadna mądrość polityczna nic nie poradzi.

Gdyby przypadkiem tego rodzaju refleksje wyłoniły się w sobotę podczas wrzasku na odczycie Coudenhovego w głowie p. ministra spraw zagranicznych, wówczas cel pobytu twórcy ruchu paneuropejskiego w Warszawie byłby częściowo spełniony. Wprawdzie tego celu nie miał na oku Coudenhove, ani też ci, którzy go do Polski zaprosili, ale .... wyszłoby to może trochę na dobre nam Żydom, a wiadomo przecież, że Coudenhove i jego towarzysze to tylko pachołki żydowskie.... **(b)**

Kwestja rolna w Palestynie na pierwszym planie

Oświadczenie podsekretarza stanu Dra Shielsa

Londyn (ŻAT) Podczas swego pobytu w Edinbourghu podsekretarz stanu dla spraw kolonji dr. Drummond Shiels przyjął delegację miejscowej organizacji sjonistycznej z rabinem Dr. Daichesem na czele. Delegacja zobrazowała stanowisko żydowskie wobec teraźniejszej sytuacji w Palestynie i wskazała na konieczność sprecyzowanej publicznej deklaracji ze strony rządu angielskiego, iż jest on gotów dbać o pełne bezpieczeństwo życia i mienia, iż poprze większą imigrację Żydów do Palestyny i zgodnie z postanowieniem mandatu palestyńskiego, wydzieli odnośne obszary ziemi z gruntów państwowych dla kolonizacji żydowskiej.

Dr. Shiels oświadczył delegacji co następuje: Rząd angielski stwierdził już, *iż pod żadnym względem nie zamierza zboczyć z polityki wytkniętej w deklaracji Balfoura i postanowieniach mandatu palestyńskiego.* Prawdą jest, że niektóre postanowienia mandatu winny być wyjaśnione, w pierwszym rzędzie w dziedzinie pogodzenia polityki utworzenia żydowskiej siedziby narodowej z jednoczesnem zapewnieniem praw ludności arabskiej. W każdymbądź razie rząd brytyjski dąży do realizacji mandatu, kierując się wytycznemi dotychczasowej swej polityki palestyńskiej.

Rząd palestyński, oświadczył w dalszym ciągu dr. Shiels, jest obecnie zaabsorbowany kwestją rolną. Zdaniem dr. Shielsa, byłoby obecnie nieoględnie popieranie masowej imigracji, gdyż wszelka imigracja winna być regulowana odpowiednio do zdolności precepcyjnych w kraju. Co się tyczy postawy urzędników angielskich w Palestynie, nie należy zapominać, że muszą oni wykonywać swoje obowiązki w warunkach nader skomplikowanych i delikatnych. Fakt że zarówno Żydzi jak i Arabowie zarzucają administracji angielskiej jednostronność, dobitnie świadczy, że zarzuty obu stron są niesłuszne.

Rząd, oświadczył wkońcu dr. Shiels, rozważa obecnie odpowiednie kroki w kierunku reorganizacji i wzmocnienia sił bezpieczeństwa w Palestynie. Wkrótce ma być wysłanych do Palestyny nowych 200 policjantów, obecnie rekrutowanych. Reorganizacja policji dokonywana jest przez wytrawnego znawcę swego przedmiotu inspektora policji z Cejlonu, p. Dowbiggin'a. Sprawa bezpieczeństwa jest obecnie w całej swej rozciągłości rozpatrywana przez rząd palestyński.

Kto został, a kto nie został aresztowany?

Moskwa. (ŻAT) Wiadomości w prasie zagranicznej o aresztowaniu nadrabina Leningradu, Kacenelsona, nie odpowiadają prawdzie. Korespondent ŻAT'nej dowiaduje się, że działacze gminy żydowskiej w Leningradzie są spokojni o los rabina Kacenelsona, liczącego obecnie lat 93.

Natomiast pozostają dotychczas w areszcie rabini leningradzcy Lazarew i Jasnoborodski. Dotychczas nie zostali jeszcze również wypuszczeni na wolność wszyscy działacze gminy żydowskiej w Leningradzie, który na jesieni r. ub. aresztowani zostali za przekroczenie ustawy sowieckiej o publicznych ciałach wyznaniowych.

Wynik wyborów do bukareszteńskiej gminy żydowskiej

Bukareszt. (ŻAT) Odbyły się tu wybory do zarządu gminy żydowskiej. Poprzedni przywódcy gminy dr. Eli Borkowicz i dr. Wilhelm Filderman zostali ponownie wybrani. Do wyborów zgłoszono zaledwie dwie listy wyborcze, z których jedna z dr. Ifwienierem na czele została w ostatniej chwili wycofana, tak, że lista dra Berkowicza uznana została formalnie. Pozostałe ugrupowania polityczne nie brały udziału w wyborach.

Terror antysemitów w Rumunji

Czerniowce. (ŻAT) Jak już donieśliśmy, usunięty został z urzędu komisarz policji czerniowieckiej G. Tiron za dokonanie nielegalnych aresztowań wśród robotników żydowskich. Obecnie „Vorwärts“ donosi, że delegacja studentów-cuzystów domagała się od władz przywrócenia Tirona na poprzednie stanowisko, grożąc w razie nieuwzględnienia tego żądania zdemolowaniem wszystkich redakcyj żydowskich. Niewiadomo, jak władze zareagowały na pogróżki antysemickich studentów.

Rabin Nurok kandydatem na ministra

Ryga. (ŻAT) W związku z załamaniem się Union Banku powstało na Łotwie częściowo przesilenie rządowe. „Blok postępowy“ wystąpił z koalicji rządowej, lecz większość rządowa została utrzymana dzięki temu, iż do koalicji rządowej przystąpili dwaj posłowie żydowscy oraz dwaj posłowie rosyjscy.

Jak donoszą, prowadzone były rokowania z posłem żydowskim rab. Nurokiem w sprawie objęcia przez niego stanowiska ministra bez teki oraz stanowiska członka rady banku państwa. W ostatniej chwili jednak rokowania zostały przerwane.

Z dziedziny szkolnictwa żydowskiego

W dniach 2 i 3 bm. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem p. Dr. M. Braudego konferencja dyrektorów szkół średnich należących do „Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce“. Na konferencji zostały wygłoszone referaty p. Dra Braudego o nowym programie nauczania w szkołach związkowych, p. Dra Tartakowera o prawach publiczności dla tych szkół oraz p. Dyr. Russaka (Radom) o sytuacji materjalnej szkolnictwa. Po referatach wywiązała się dłuższa owocna dyskusja, w której poruszono wszelkie żywotne problemy żydowskiego narodowego szkolnictwa średniego w Polsce.

W poniedziałek, 3 bm. została przyjęta przez p. Ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego wspólna delegacja Wydziału Wykonawczego Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce w osobach p. Dra Braudego i p. Dra Tartakowera oraz Prezydjum Konferencji Dyrektorów w osobach pp. dyrektorów Bornsteina (Mława), Rigera (Łódź), Russaka (Radom) i Szerera (Kraków). Delegacja przedstawiła p. Ministrowi nowy program nauczania w szkołach związkowych dostosowany do najnowszych zarządzeń Ministerstwa przy zachowaniu dotychczasowej liczby 10 godzin nauki tygodniowej dla przedmiotów judaistycznych, prosząc o przyjęcie tego programu do wiadomości. Ta sama delegacja została następnie przyjęta przez naczelnika wydziału szkolnictwa średniego w Ministerstwie, p. Pierackiego, [illegible] przedłożyła memorjał w sprawie praw [illegible] dla szkół związkowych na przyszły rok [illegible]. Przyjęcie delegacji było w obu wypadkach bardzo życzliwe.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Człowiek, który zmienił nazwisko“.
Środa: „Człowiek, który zmienił nazwisko“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Władczyni miłości“.
UCIECHA: „Śpiewak Jazbandu“ (z Al. Jolsonem).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Kult ciała“.
CORSO: „Miłość kozaka“.
NOWOŚCI: „Kult ciała“
WARSZAWA: „Miłość na rozdrożu“.
WANDA: „Marquis d'Eon rycerz madame d'Amour“.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc marzec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 10 marca.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymały się w tygodniu ubiegłym na poziomie niezmienionym. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy udziale banków prywatnych Zapas dewiz i walut zagranicznych Banku wzrósł w ostatniej dekadzie lutego o 4,573.998 do kwoty 360,481 334 zł., a zapas kruszcu zwiększył się o 51,694 do kwoty 701 miljonów złotych. Obie te pozycje stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyrażały się na dzień 28 lutego łącznie kwotą zł. 1,061.537,310. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonycn do pokrycia wzrosła o 1,168.357 do kwoty 100,400 497 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 1,874.439 zł. do kwoty 668,446,692, natomiast pożyczki zastawowe wzrosły o 813,974 do 70,269.768 złotych

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się w ostatniej dekadzie lutego o 96,603,330 do kwoty zł. 456.435.428 natomiast obieg biletów bankowych wzrósł o 116,511,340 do kwoty 1,281,759,920 stanowiąc łącznie z pozycją natychmiast płatnych zobowiązań — na dzień 28 lutego b r. sumę 1,738,185,343 zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań — na dzień 28 lutego b. r. sumę 1,738.195 343 zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosiło na ultimo lutego b. r. 40,33 proc., pokrycie kruszcowo walutowe 61,07 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 54,69 proc.

Dewizy New York notowano w końcu tygodnia 8,90, kabel New York 8,921, dolary oficjalnie 8,89, prywatnie zaś 8,89 i pół. Ruble złote miały usposobienie mocne, płacono za nie 4,70. Czerwońce sowieckie były w silnej podaży prawie odbiorców i obiegały po kursie 1,63 dolary. Kursy dewiz europejskich ulegały minimalnym tylko odchyleniom i kształtowały się w końcu tygodnia w obrotach oficjalnych i międzybankowych następująco: Paryż 34,90 i pół, Praga 26,42 i pół. Szwajcarja 172,55, Wiedeń 125.60, Włochy 46,72, Londyn za 1 Ł 43,35 i pół. Belgja 124,28, Gdańsk 173,31, Berlin 212,84 Kopenhaga 238,67 Amsterdam 357,66, Ryga 171,68. Sztokholm 239,30, Tallin 237,50, Belgrad 15,70, Budapeszt 155,90, Bukareszt 5,30

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej **Banku Angielskiego i Banku Szwedzkiego z 4 pół na 4 proc., a Banku Włoskiego z 7 na 6 i pół** procent.

Na rynku akcyjnym obroty w tygodniu ubiegłym były w dalszym ciągu małe. Kulisa wstrzymywała się od większych operacyj, a również banki brały minimalny udział w tranzakcjach Spekulacja oczekuje zawarcia traktatu ponieważ spodziewa się w związku z tem większego ożywienia gry giełdowej. Kursy akcyj i papierów procentowych naogół większym wahaniom nie ulegały: Notowano (pierwsza cyfra z 1 druga z 8 marca b. r.): 5 proc. Poż. Konwersyjna 51,75 — 52,50, 6 proc. Poż. Dolarowa 73,00, 10 proc Poż. Kolejowa 102,50, 4 proc Poż. Inwestycyjna 128 — 127,50, 5 proc. Poż. Dolarowa 76,75 — 73,50, 4 i pół proc. T. K. Ziemskie 51,75 — 53,00, 5 proc. T. K. m Warszawy 56 — 5650, 8 proc. T. K. m. Warszawy 75 — 75, Bank Polski 164,50 — 166,00, Bank Zw. Spół. Zarob 78,50, Węgiel 50 — 51,50 Lilpop 24,25 — 25 00, Modrzejów 11,75 — 12,50, Ostrowieckie 60,50 — Starachowice 20,25 — 21,25, Haberbusch 107 — 107.00.

—o§o—

Warunkiem uwolnienia eksportu od podatku obrotowego

nie jest prowadzenie prawidłowych ksiąg handl.

Doniosłe orzeczenie N. T. A.

Samuel Lichtman zeznał do wymiaru podatku przemysłowego za 1926 r. obrót z tartaku parowego w sumie: 37,838 zł, jako podlegający 2 procentowej stawce podatkowej, a ponadto podał obrót z eksportu półfabrykatów i gotowych wyrobów w sumie 142,610 zł, jako zwolniony od podatku w myśl przepisów ustawy o produktach wywiezionych z kraju, oświadczając jednocześnie gotowość poparcia wykazanego obrotu księgami handlowemi.

Właściwa komisja szacunkowa określiła jednak obrót tartaku na 401,000 zł. i przypadający podatek przemysłowy wymierzyła wedle 2-procentowej stawki podatkowej.

W odwołaniu petent zarzuca wadliwość postępowania z powodu niezbadania przez władz. skarbowe zaofiarowanych ksiąg handlowych które przez trzy tygodnie daremnie leżały w biurach urzędu skarbowego.

Przewodniczący komisji szacunkowej zawiadomił płatnika że komisja nie uznała jego ksiąg handlowych za prawidłowe.

Płatnik zaskarżył decyzję władz do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a ten uznał skargę za uzasadnioną, uważając, że było obowiązkiem władzy przedstawione jej dowody rozpatrzeć i ocenić ich siłę dowodową, a swemu stanowisku dać wyraz w powziętej decyzji.

Ponieważ zaskarżone orzeczenie nie czyni zadość określonym wywodom, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu wadliwego postępowania, połączonego ze szkodą dla skarżącego orzeczenie uchylił.

Jednocześnie Najwyższy Trybunał Administracyjny przeprowadził tezę, głoszącą, że nawet uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe w trybie art. 76 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r nie przesądza na niekorzyść płatnika sprawy zastosowania przepisów art. 3 p 15-tej ustawy, mówiących o wyrobach eksportowanych.

Z rynku pieniężno-kredytowego w Bielsku

Przemysł i handel bielsko- bialski skarży się w dalszym ciągu na ciasnotę kapitału, spowodowaną koniecznością prolongowania zobowiązań wekslowych swej klienteli i dużym napływem protestów wekslowych. Ten stan rzeczy pogarsza jeszcze okoliczność, iż zarówno przemysł jak i handel jest w posiadaniu przeważnie rymes o odległych terminach płatności, których umieszczenie jest bardzo trudne.

W instytucjach bankowych natomiast z miesiąca na miesiąc zauważyć się daje wzrost płynności, banki jednak nowych kredytów z powodu częstych upadłości i ugód sądowych firm, przeważnie udzielać nie chcą.

W miesiącu styczniu i lutym na Śląsku Cieszyńskim zgłoszono 14 ugód sądowych, z czego 10 wypada na przedsiębiorstwa handlowe i 4 na przemysłowe. (Pap).

DZIEŃ POLITYCZNY

PROTESTY WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Jak się dowiadujemy, wobec licznego napływu protestów wyborczych do Sądu Najwyższego, rozpatrywanie tych protestów trwać będzie dłuższy czas. Rozprawy rozpisane zostały w Sądzie Najwyższym nawet na kwiecień br. Ogółem wpłynęło do Sądu Najwyższego przeszło 150 protestów wyborczych.

„POLONIA RESTITUTA“ DLA PRZEDSTAWICIELI SZTUKI, LITERATURY I TEATRU.

W dniu 8 bm. o godz. 12-tej w południe odbyła się w Min. W. R. i O. P. uroczysta dekoracja orderami Polonia Restituta szeregu zasłużonych osób ze świata sztuki, literatury i teatru. Dekoracji dokonał osobiście minister oświaty, p. Czerwiński.

Wśród odznaczonych znajdują się m. in.: jedna z najznakomitszych kiedyś artystek polskich Romana Popiel- Święcka, nestorka dziennikarek polskich, p. Bronisława Neufeldówna, Junosza- Stępowski, Jerzy Leszczyński, prof. Drabik, p. Szczepkowski, K. Wroczyński, Jan Lemański, Zofja Stankiewiczówna, Jan Witkiewicz i inni.

Ogółem udekorowano orderami Polonia Restituta trzydzieści kilka osób.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

39 (Ciąg dalszy.)

— Chłopcze — namawia artysta Blanka, — wdziejże nareszcie płaszcz! Wszyscy nosimy je już od tygodni i jakoś się nam jeszcze nic nie przyczepiło...

— Jeszcze nie... — szepcze Blank

— Ach głupstwo! A zresztą czy sądzisz, że w ten sposób się uratujesz? Jakbyśmy wszyscy nie mieli wszy? No, widzisz. Nie, to kismet, chłopcze! Fatum, jak powiada. Po naszemu: kogo ma złapać — to złapie, choćby leżał w szklanej szafie.

—Hatschek ma rację, Blank! — wtóruję. — Marzniesz nadaremnie! Każda wesz może przenieść chorobę, a masz ich setki na sobie, podobnie jak my wszyscy!

— Ale ja muszę być podwójnie ostrożnym — upiera się przy swojem — Jestem najsłabszym z was wszystkich.

W nagłym porywie czułości przesuwam mu ręką po włosach. Jego chłopięca czupryna jest skłaczona i spłowiała jak popiół. Ach, nie powinienem czynić tego! Z oczu jego tryskają wielkie jak perły łzy, wywołane moją tkliwością.

— Chorąży — pyta cicho — czy zapomnieli o nas?

— Kto taki?

— Oni w ojczyźnie. Czy Niemcy nie są wielkiem, potężnem państwem? Jak się to dzieje, że my tak cierpieć musimy? Nie zrobiliśmy przecież nic złego, walczyliśmy tylko otwarcie i uczciwie za nasz kraj, tak jak inni walczą za swój. Dlaczego trzymają nas w więzieniach? Dlatego obchodzą się z nami jak ze skazańcami? Nie, jedynie w ten sposób mogę to sobie wytłomaczyć. Zapomnieli o nas...

— Muszą do ostatniego męża bronić granic! — uspokajam go jak dziecko. - Sądzą też może, że nam tu dobrze...

— Tak — to prawda... Ale ktoś mógłby i tak pomyśleć o nas! Mamy przecież ojców i matki i braci.. Czy niema tam nikogo, ktoby im o nas przypomniał, ktoby raz powiedział: Nie zapominajcie o jeńcach wojennych.

— Już ktoś taki napewno się znajdzie, chłopcze! Trwa to tylko bardzo długo, jesteśmy strasznie daleko I żadna wiadomość stąd ich nie dochodzi...

— Tak przerywa gwałtownie — gdyby nam wolno było przynajmniej pisać! Och, ja bym im napisał... Gdybyśmy byli zwierzętami, zdechlibyśmy dawno, napisałbym im, ale jesteśmy ludźmi... Ale i tego nam nie wolno żadnej możności pisania... Może tam w istocie myślą: ach, naszym jeńcom dobrze się wiedzie, o nich nie mamy potrzeby się troszczyć. Dla nich wojna już się skończyła...

O, Blank ma słuszność Nie otrzymywać żadnej wieści, nie móc samemu nic pisać. Czyśmy zwyciężyli? Czyśmy przegrali? Nic nie wiedzieć, być zupełnie odciętym — to najgorsze.

Codzień robi się przestroniej w barakach. Wieczna wojna o tapczany zmieniła swój cel. Nikt nie chce leżeć teraz na górnej pryczy, każdy boi się, że nie potrafi wydrapać się na górę, gdy zachoruje. A kto nie da sobie rady, a nie ma miejsca na dolnej pryczy, ten musi leżeć w przejściu na ziemi, w kale i brudzie.

Z powały zwisają mętne sople lodu. Gorączkujący śledzą łapczywie ich narastanie i gdy je tylko można odłamać, wtykają je dla ochłody między popękane obrzękłe wargi. Co rano przychodzi niemiecki medyk. Jego praca polega jedynie na stwierdzaniu zgonów. Cóżby mógł zresztą zrobić? Nie potrzebuje nawet dotykać umarłych, taką ma już wprawę „Ex“ mówi po krótkiem spojrzeniu, „ex, ex, ex“...

Pod i artysta, często także Seydlitz towarzyszą mu w obchodzie baraku. Oznaczonych tem „ex“ składają razem, aby ich potem wynieść. Nikt nie troszczy się już o ich nazwisko ani o narodowość. Do niedawna zdejmowaliśmy im jeszcze z szyi marki rozpoznawcze. Teraz i na to nie mamy sił.

Czy my jeszcze wciąż żyjemy? A może już wszyscy jesteśmy martwi? Czy już od lat mieszkamy w tym lochu? Czy może tylko od wczoraj? Och, Blank ma słuszność: gdybyśmy byli zwierzętami, zdechlibyśmy już dawno! Ale jesteśmy ludźmi. A dusze trudniej jest uśmiercić od ciała...

Na Boga, jak długo ma to trwać jeszcze? Od przedwczoraj umiera dziennie dwustu ludzi...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ANATOL ŁUNACZARSKI

Einstein przez pryzmat groteski

Berliński tygodnik „Das Tagebuch" przynosi następujące, niezwykle interesujące wspomnienia z pod pióra b. sowieckiego komisarza ludowego dla spraw oświaty.

Być może, że czytelnik przypomina sobie pewne zdarzenie, które w swoim czasie narobiło dużo hałasu:

Otóż w swoim czasie istniała nawpół obłędna, albo też całkiem szalona kobieta nazwiskiem Eugenja Dikson. Uzbrojona w zardzewiały rewolwer, czatowała w Paryżu na sowieckiego posła Krassina, by go zastrzelić. Przyaresztowała ją wtedy policja paryska, uznała za niespełna rozumu i uwolniła.

Naprowadziłem wtedy w felejtonie kilka groteskowych historyjek, jakie mi ta pani Dikson opowiedziała, choć jej niechętnie słuchałem.

Kiedy biegnęła za mną po godzinach urzędowych w komisarjacie oświaty do mego mieszkania, zwykła była opowiadać następujące ucieszne historyjki.

„Znam bardzo dobrze Miljukowa. Byłam z nim w kontakcie, był on ojcem mego dziecka. Kiedyśmy wspólnie poszli na przechadzkę nad Wołgę, tam Miljukow zamordował to dziecko. Wyssał mu krew, by zainscenizować proces o mordzie rytualnym. Był to straszny człowiek, niemal tak straszny, jak Azew, z którym też pozostawałam w stosunkach. Wiem zresztą, gdzie teraz ukrywa się Azew i jaką przywdział maskę. Jeśli pan chce, zdradzę to panu".

Milczałem i myślałem o czem innem.

„Towarzyszu Łunaczarski, czy chce pan, bym opowiedziała, gdzie znajduje się Azew i jaką nosi teraz maskę?"

„Dobrze, opowiedz pani" — rzekłem i myślałem o czem innem.

„Udaje teraz wielkiego fizyka i matematyka Einsteina. Zbliża się jednak dzień, w którym zjawię się u tego Einsteina i zerwę mu tę maskę z twarzy i całemu światu pokażę, że nie jest nikim innym jak właśnie Azewem".

•

Siedzę u państwa Einsteinów, pijemy herbatę. Twarz mojego wielkiego towarzysza stołu przywodzi mi na pamięć wyraz psa. Wielkim bardzo dobrym psom podobni są wielcy, bardzo dobrzy ludzie.

Źle jest, jeśli człowiek jest podobny do lisa, do wilka albo do kota, bardzo dobrze jest, jeśli przypomina psa.

Einstein ma roztargnione oczy. Myślę że połowa jego spojrzenia raz na zawsze skierowana jest na wewnątrz, że spojrzenie jego i myśli jego zagłębiają się stale w rysunki i rachunki. Dlatego oczy jego mają wyraz abstrakcyjny i zawsze wydają mi się trochę smutne. Odznacza się przytem radością życia, chętnie żartuje, tak jak lubią to czynić i wielkie psy. Śmieje się dobrotliwym, całkiem dziecinnym śmiechem.

Za stołem siedzi z nami także pani Einstein. Cała jest oddana miłości do wielkiego swojego męża, zawsze gotowa uchronić go przed zbyt grubą prozą dnia powszedniego, zawsze gotowa zawarować mu spokój, w którym dojrzewają jego światowe myśli.

Bc dość brudne pjany życia płyną wokół stóp Einsteina. Nawpół obłędni matematycy skarżą się przed nim, że uniwersytety i akademje nie chcą ich uznać, że skorumpowani uczeni stają w drodze ich karjerze. Chory profesor żąda od niego renty rocznej, przesyłając mu do wyrównania rachunki wigilijne. Duchowni kierują doń złośliwe pytania: czy wierzy w Boga i jaka jest ta jego wiara. Fanatycy zarzucają go groźbami. Prośby, zapytania, bezczelne przypuszczenia wszystko — to przynosi codziennie z sobą poczta. Na udręczonej twarzy pani Einstein rysują się cienie. Ile cierpliwości trzeba na to, by uchronić męża przed owemi „głosami życia".

Nagle wpada jej coś na myśl, zwraca się do mnie i zapytuje: „Czy znał pan niejaką Eugenję Dikson, to kobietę, która chciała zastrzelić Krassina?"

„Ależ naturalnie. Pisałem nawet kiedyś o niej. Jest to jedna z najosobliwszych postaci, jakie znam. Jednakże wypadek raczej kliniczny niż polityczny".

„Tak" — odparła pani Einstein. Dostrzegam przytem, jak twarz jej męża uśmiecha się „Niemało cierpieliśmy z jej powodu".

I pani Enstein opowiada:

Wkrótce potem, kiedy policja paryska wypuściła na wolność Eugenję Dikson z powodu jej nie normalnego stanu umysłowego, otrzymali Einstei nowie od niej list. Pisała w nim, że Azew daremnie stara się pod maską wielkiego uczonego ujść czujnego wzroku Eugenji Dikson. Kiedy tylko zdobędzie odpowiednią kwotę pieniężną na podróż, przybędzie do Berlina, by publicznie zdemaskować szarlatana i na zawsze zniszczyć kłamliwą jego karjerę.

Wkrótce potem nadszedł inny nowy list, w którym Eugenja Dikson doniosła, że opuściła już Paryż i że zbliża się do Berlina niby niewstrzymana Nemesis.

Nadchodziły odtąd bez przerwy z rozmaitych stacyj listy i telegramy, okropny wróg zmierzał żelaznym krokiem ku upatrzonej ofierze.

Pani Einstein, obawiając się ekscesów, zwróciła się wreszcie do policji berlińskiej, prosząc o straż przed domem profesora na wypadek, gdyby najwidoczniej umysłowo chora istotnie wywołać usiłowała jakiś skandal. Straż oczywiście przydzielono.

I oto zjawiła się pewnego dnia na schodach domu, w którym mieszka profesor Einstein, Eugenja Dikson. W romantycznie podartych sukniach, jakie nadać miały zdemaskowaniu specjalną nutę, budziła postrach.

Kiedy żądała, by Azew-Einstein natychmiast zjawił się przed nią, przystąpili do niej funkcjonarjusze policji, wzięli pod ramiona i poprosili, by poszła.

Einstein jednak — jakżeż doskonale wyobrażam sobie tę chwilę — krótkowzroczny, wstydliwie trochę i dziecinnie się uśmiechając, spełnił życzenie Eugenji Dikson. Zjawił się w drzwiach właśnie w chwili, kiedy policja wyprowadzić chciała kobietę. I oto rozegrała się wstrząsająca scena. Eugenja Dikson krzyczała:

„Panie profesorze, musi mnie pan wziąć w obronę, ludzie ci zawiozą mnie do domu warjatów. Przyznaję, że się pomyliłam. Teraz widzieć mogę pańską twarz, nie jest pan Azewem. Ale pomyśl pan o naszej miłości, pomyśl pan o naszem dziecku, które nie żyje już. Nie wolno panu pozostawić mnie bezbronną".

Einstein spadł z chmur. Nawet gdyby odkrył największe błędy w swoich matematycznych konstrukcjach, nie byłby bardziej zdumiony. Zastanawia się. Czy naprawdę kiedyś dopuścił się jakiegoś przewinienia? Ale niczego w pamięci znaleźć nie może, nie może być mowy o jakiemś dziecku z Eugenją Dikson. Einstein przemówił do obłąkanej:

„Ale niechże się pani uspokoi, proszę się przecież uspokoić. Jest pani w smutnem położeniu, będę się starał..."

W tym momencie wmieszała się jednak pani Einstein i szybko zdecydowana odprowadziła męża z powrotem do pokoju.

•

Policja berlińska nie widziała dostatecznego powodu zatrzymania Eugenji Dikson na stałe pod opieką lekarską. Lekarze sądowi stwierdzili, że jest pod względem umysłowym nienormalna, nie przedstawia jednak publicznego niebezpieczeństwa.

Eugenja Dikson natychmiast po wypuszczeniu jej na wolność zwróciła się na policję z oświadczeniem, że żąda od prof. Einsteina renty miesięcznej jako drobnego odszkodowania za okropną stratę przeżytą, kiedy dziecko jej, mały Einstein opuszczony został bezlitośnie i brutalnie przez ojca, a potem z powodu braku należytej opieki zmarł.

A policja? No, okazała wiele taktu! Ograniczyła się do tego, że starała się skromnie przekonać panią Einstein, iż Eugenji Dikson należałoby z powodu jej ciężkiego położenia przecież użyczyć jakiejś pomocy.

Einsteinowie są bardzo dobroczynni, przyssała się do nich gromada pasożytów. Ale tym razem pani Einstein była trochę wzburzona. Nie z powodu aluzji policji, ale z powodu aluzji, jaka się kryła za tą aluzją. Czy mogli naprawdę istnieć idjoci, którzy dawali wiarę obłędnym historyjkom Eugenji Dikson?

Dlatego poszła pani Einstein do miarodajnego pana w prezydjum policji berlińskiej i powiedziała:

„Wygląda to tak, jakby policja istotnie serjo brała tę straszliwą niedorzeczność, jaką szerzy Eugenja Dikson. Czy jest wogóle rzeczą możliwą, by ta szalona historja rzuciła na dobre imię mego męża choćby najmniejszy cień?"

Pan dyrektor policji przybrał słodko- kwaśną minę, pobawił się przez chwilę cygarniczką i rzekł:

„Ach, szanowna pani, małżonki zwykle rzadko znają całą prawdę o swoich mężach.."

„Ależ proszę pana, pan zdaje się, sam w to wierzy"

Godna odpowiedź urzędnika brzmiała: „Nie wierzę w nic! Ale nawet największy uczony popełnić mógł za młodu błąd"

Pani Einstein nie dokończyła oczywiście tej miłej rozmowy.

Nie pytam już o nic więcej, ale jestem najzupełniej przekonany, że Einsteinowie pomogli wreszcie nawet i tej istocie.

Einstein uśmiechał się tylko do siebie, a uśmiech jego był zarazem wstydliwy, dobrotliwy i daleki.

Wstydliwy, bo profesor stał się niespodziewanie bohaterem kolportażowego romansu, uwodzicielem, który opuścił swoją ofiarę i po wielu latach został zdemaskowany.

Dobrotliwy, bo serce jego odznacza się szczególną dobrocią, najbardziej wtedy, kiedy biedna jakaś istota krzywdzi jego samego.

I daleki, bo cała ta historja jest przecież tak uboczna dla ducha, którego umysł dotyka wieczności.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Człowiek- który zmienił nazwisko"

Komedja w 3 aktach Edgara Wallace'a. Reżyserja p. Chmielewskiego.

Edgar Wallace należy bezsprzecznie do najpopularniejszych obecnie pisarzy w Europie, wszak doczekał się nawet naukowej monografji o źródłach tej ciekawej popularności. Dlaczego jednak ten krociowy magnat, któremu kryminalne historje przynoszą bajońskie sumy, koniecznie chce też zdobyć laury autora dramatycznego — tego, zdaje się, nawet i bogowie nie wiedzą. Po wystawieniu jednak przez nasz teatr tej rzekomej komedji Wallace'a można mniejwięcej zrozumieć powody i motywy dramatycznej twórczości tego króla powieści kryminalnych. Oto pan Wallace jest filantropem teatrów, które są zakłopotane i nie wiedzą, co mają wystawić.

Uważam wystawienie „Człowieka, który zmienił nazwisko", za nieporozumienie, które się może przydarzyć tak rasowemu człowiekowi teatru jakim jest p. Trzciński. Nie będę też powtarzał ani treści tej sztuki, nie mogę sobie jednak odmówić tej przyjemności, by zaznajomić publiczność z głęboką psychologją p. Wallace'a, tyczącą się duszy kobiecej. Zdaniem „świetnego" autora powieści kryminalnych kobieta może kochać tylko mężczyznę, którego się boi...

Gdyby przynajmniej p. Chmielewski jako reżyser tej sztuki potraktował ją groteskowo — humorystycznie! Tymczasem p. Chmielewski, jeden z bezsprzecznie najzdolniejszych aktorów naszej sceny, uznał za stosowne nadać jej ramy jakiegoś ponurego realizmu i sam zresztą bardzo konsekwentnie w tym duchu zagrał główną rolę, unikając staranie wszelkiej lekkości tonu i ujęcia. Z reszty zespołu wymienić należy p. Kosocką, która bajecznie wyglądała i miała na tyle współczucia dla widzów, że tak niewyraźnie mówiła, że nawet uprzywilejowani recenzenci niezawsze mogli zrozumieć jej słowa. Cóż dopiero mówić o innych widzach!

M. K.

Z sali koncertowej

BEETHOVENOWSKI PORANEK SYMFONICZNY (DOLŻYCKI, PETRI)

Dołżyckiego interpretacja muzyki beethovenowskiej wywołuje zastrzeżenia w jednym głównie kierunku: co do temp wogóle, specjalnie zaś do pewnych licencyj efektów kapelmistrzowskich, przekraczających dozwolone granice. Szczególnie w tym ostatnim względzie uzasadnione jest zastrzeżenie odnośnie do gradacji rozpędu polegającej na powolnem tempie początkowem i rozpędzaniu się po kilku taktach, aż do osiągnięcia właściwej chyżości. Porównanie z dziedziny jazdy wydaje mi się w tym wypadku najodpowiedniejszem zobrazowaniem tej nierzadkiej zresztą metody. Dyferencja temp stąd wynikająca jest bardzo znaczna, a klasyczne jej przykłady mieliśmy na początku Allegro III „Leonory" i IV części piątej symfonji. Nadto zasadnicze tempa były wogóle za wolne (z wyjątkiem wstępu do uwertury) zwłaszcza w I i III części symfonji. Gdyby nie te uchybienia, wrażenie koncertu byłoby bez zastrzeżeń, gdyż orkiestra znakomicie grała (poza jednym instrumentem...), a chór smyczkowy w słynnej galopadzie unisono w uwerturze wyszedł prawie zupełnie jednogłośnie; prof. Petri zaś w es-dur koncercie nad koncertami, traktowanym wybitnie epicko, rozwinął swobodnie całą swą wielką i poważną sztukę ku ogólnemu zachwytowi przepełnionej sali.

Dr. Apte.

Na horyzoncie politycznym

Groźba przesilenia rządowego w Niemczech

W parlamencie niemieckim toczy się obecnie bardzo burzliwa dyskusja nad planem Younga. Opinja publiczna zbytnio nie zwraca na nią uwagi, interesując się raczej coraz groźniejszem rozprzężeniem w łonie stronnictw popierających gabinet Hermana Müllera. Onegdaj kanclerz Müller zwołał konferencję wszystkich frakcyj, wchodzących w skład koalicji rządowej, konferencja ta skończyła się bez rezultatu. Okazało się, że centrum obstaje przy swem junctim między planem Younga a reformą finansową Rzeszy. Jeśli wszystkie stronnictwa nie uzgodnią swych stanowisk w sprawie programu finansowego rządu, centrum zamierza przy drugiem czytaniu powstrzymać się od głosowania, jak to już uczyniło w komisji Kanclerz Müller sprecyzował stanowisko rządu, który na wypadek powstrzymania się partji, wchodzącej w skład koalicji rządowej, od głosowania nad planem Younga, będzie musiał wyciągnąć konsekwencje i podać się do dymisji. Sytuacja skomplikowała się o tyle jeszcze, że i demokraci uzależnili swe głosowanie za planem Younga od głosowania centrum. Podczas omówienia programu finansowego okazało się, że między stronnictwami panuje zupełna rozbieżność zdań. Przeciwko podwyżce podatku od piwa wypowiedziała się stanowczo bawarska partja ludowa, która jak wiadomo, odseparowała się swego czasu od centrum, ale we wszystkich zasadniczych sprawach idzie z centrum ręka w rękę. Przeciwko podwyżce podatków od wód mineralnych zgłosili znowu zastrzeżenia socjalni demokraci, a niemiecka partja ludowa podtrzymuje w całej pełni swe veto przeciw wszelkim dalszym obciążeniom przemysłu. Ta rozbieżność zdań wystąpiła jaskrawo przy omawianiu przyrzeczonych przez rząd na rok 1931 zniżkach podatkowych oraz przy omawianiu pomocy dla ubezpieczenia robotników przeciw bezrobociu Tak socjalni demokraci jak i centrum i bawarska partja ludowa nie chcą się zobowiązać do głosowania za planami obniżającemi podatki, natomiast partja ludowa odrzuca zasadniczo i kategorycznie wszelkie finansowanie ubezpieczenia robotników przeciw bezrobociu, chociaż minister pracy Wissel wskazał, że liczba bezrobotnych w Niemczech w grudniu 1929 przekroczyła już miljon.

Największe trudności ma rząd z pokonaniem oporu niemieckiej partji ludowej Dwaj ministrowie pochodzący z jej łona tj. minister finansów Moldenhauer i minister spraw zagranicznych Curtius, nie mają, zdaje się najmniejszego wpływu na swoją frakcję, która pod przewodnictwem kokietującego z Hunbergiem swego prezesa Scholza zdąża całkiem wyraźnie do wywołania przesilenia rządowego. Taktyka niemieckiej partji ludowej polega obecnie na tem, by oddzielić głosowanie za planem Younga od dyskusji nad programem reformy finansów, chcąc uprawiać wewnętrzną politykę bez nacisku problemów polityki zagranicznej Do tego za żadną cenę nie chce dopuścić centrum, które dlatego wysunęło junctim między planem Younga a reformą podatkową. Sytuacja już teraz bardzo się zaostrzyła, a przesilenie rządowe może w każdej chwili wybuchnąć.

Aresztowanie adjutanta Gandhiego

Jak już donieśliśmy, rząd angielski w Indjach aresztował prawą rękę Gandhiego, Valabahia Patela, w miejscowości Borsad za wygłoszenie mowy wbrew istniejącemu zakazowi Patel zasądzony został na trzy miesiące więzienia i grzywnę. Gandhi, dowiedziawszy się o uwięzieniu swego pomocnika, wezwał do jednodniowego strejku na znak protestu Zwolennicy Gandhiego utworzyli w międzyczasie grupy, które utworzyć mają „armję bez gwałtu“ Grupy te mają się udać do wszystkich miejscowości okręgów Bardoli i Yalapur, by wezwać ludność do odmówienia posłuszeństwa. Gandhi jeszcze nie zadecydował, do której grupy się przyłączy.

W międzyczasie otrzymał Gandhi — jak również już donieśliśmy — odpowiedź od wicekróla Indyj, lorda Irwina. Odpowiedź jest krótka, ale stanowcza Wedle „Times“, lord Irwin nie ma zamiaru spełnić życzenia Gandhiego, tj. aresztować go.

Zdaniem lorda Irwina aresztowanie Patela ma być wystarczającą manifestacją angielskiej siły.

Aresztowany Valabahai Patel, brat prezydenta centralnego ciała ustawodawczego Indyj, jest jednym z najbardziej znanych organizatorów indyjskiego ruchu narodowego On to ubiegłego roku zorganizował udały strejk chłopów w Bardoli przeciw niesłusznym podatkom.

KĄCIK DLA PAŃ

Triumf długiej sukni

Kwestją dnia jest pytanie, czy kobiety pogodzą się z nową sylwetką?

Gdy zaprezentowałem w sierpniu ub. roku swoją kolekcję, którą uznano momentalnie za coś nadzwyczajnie nowego, każda z obecnych pań zadała sobie to pytanie po dziesięć razy. Wysmukłe sylwetki, w sutych, miękko spływających fałdach, ukazane w tej kolekcji, wywołały niewątpliwie najróżnorodniejsze uczucia. Pierwsze wrażenie było oszałamiające Zupełnie nowy styl, tak odmienny od poprzedniego, wywołał chwilowo odruch reakcji. Różnica była zbyt wielka aby się z nią odrazu pogodzić Konieczność przystosowania się do zmiany w jakimś zakresie wywołuje zawsze pewne wstrząśnienie.

Jednakże przed zainicjowaniem nowego stylu, który wywołał prawdziwą krawiecką rewolucję, rozważyłem głęboko możliwość przyjęcia go przez kobiety. (Krawiec musi być psychologiem). Pierwszem mojem wrażeniem było, że uderzająca nowość zrobiła w świecie niewieścim wielkie wrażenie. Wiele pań, obecnych na pokazie, zdradziło obawę, że muszą wyglądać w swych sukniach niemodnie i prawie wszystkie usiłowały obciągać spódniczki, które wydały im się nagle zbyt krótkie.

Wobec wielkiej różnicy zdań na temat dłuższej sukni (dyskusje w pismach całego świata) należy się dziwić, że ogół kobiet pogodził się tak łatwo z nowym zwrotem. Co więcej, nową modę uznały odrazu nietylko pionierki elegancji, ale również te kobiety, które choć nie są ultra- „modne“, lubią jednak wiedzieć, jak się powinny ubierać. Zresztą od chwili pierwszych usiłowań wprowadzenia dłuższej sukni — przynajmniej wieczorowej — okazały kobiety żywe, przychylne zainteresowanie. Co się tyczy dziennych czy codziennych sukien, nie zaznaczyła się wogóle skłonność do przesady. Długość sukni musi odpowiadać czasowi, miejscu i okolicznościom. Linja pasa przesunęła się wyżej, a to celem zyskania efektu większej długości. Gra ona rolę w ogólnem stylowem przedłużeniu sylwetki.

Pokaz w środku sezonu wysuwa zawsze na pierwszy plan to, co nie miało jeszcze wielkiego powodzenia na poprzednim, sezonowym pokazie. Mój śródsezonowy pokaz był odbiciem zimowego z różnicami kroju szczegółów i kombinacyj barwnych. Efekt lekkiej bluzki albo małego bolera nad paskiem wielu modeli jest bardzo korzystny przy figurach nie tak wysmukłych, jakby sobie tego życzyły ich właścicielki. Zmniejsza bowiem do pewnego stopnia szerokość bioder i uwysmukla. Modele te znajdą zastosowanie w sukniach popołudniowych i wieczorowych. Zastosowuje się wszelkie efekty, służące do wydłużania lub zwężania sylwetki. Dąży się do możliwie płynnych linij. Przy wielu sukniach wieczorowych zwraca uwagę przeźroczysta „krata“ przy dekolcie pleców. Częste zastosowanie mają wąskie pasy i płaszczyzny Wielkiem powodzeniem cieszą się ozdobne obszycia Kabowania, hafty i koronki ozdabiają kołnierze, żakiety i krezy u koszul. Bardzo interesująco przedstawiają się modele kapeluszy na nadchodzący wczesny sezon, kombinowane z filcu i słomki. Filc służy jako przybranie, a słomka na rondo lub odwrotnie. Zresztą należy się spodziewać coraz to nowych pięknych efektów.

J. Patou.

ZE SPORTU

Świetny sukces ping-pongistów Makkabi krakowskiej w Bytomiu

Pierwszy występ drużyny ping pongowej Makkabi krakowskiej zagranicą zakończył się świetnym sukcesem. Wysoka forma drużyny Makkabi znana była ogólnie. Nie ulegało wątpliwości, iż jest ona jednym z najlepszych zespołów w Polsce. Pierwszy występ zagranicą budził duże zainteresowanie, chóciażby z tego powodu iż żadna z drużyn polskich nie mierzyła dotychczas swych sił z zagranicą. Najważniejszem zaś było to, iż ewentualna wygrana w Bytomiu była olbrzymią propagandą. Zawodnicy Makkabi„ pomni ciążącego na nich obowiązku, grali na der ambitnie.

Klasa zawodników biorących udział w turnieju międzynarodowym była bardzo wysoka. Finalista i zdobywca pierwszego miejsca p. Runge, grał ostatnio z mistrzem Niemiec i uległ mu dopiero po ciężkiej pięcio setowej walce. I kto wie, czy i tutaj nie przegrałby w finale, gdyby nie to, że zawodnicy Makkabi grali bez pantofli na śliskiej sali wskutek czego nie mogli opanować terenu, jak również to, że mecze rozgrywano w pięciu setach, do czego za wodnicy krakowscy nie byli przyzwyczajeni. Liczba zawodników startujących 250.

Zawody rozgrywane w wspaniałej sali Palast-Hotelu na 7 stołach zgromadziły liczne tłumy widzów, które z entuzjazmem witały piękne posunięcia. Zawody trwały od samego rana do późnych godzin wieczornych.

Wyniki turnieju są następujące:

I. klasa. Gra pojedyncza panów:
I. Runge (Bytom),
II. Weisblat (Makkabi),
III. Hermann (Makkabi),
IV. Prysok (Opole),
Gra podwójna panów:
I. Apsel-Feinberg (Makkabi),
II. Runge-Prysok (Bytom),
III. Friedmann-Hermann (Makkabi),
IV. Weissblatt-Hirschpruug (Makkabi).

Ponadto zdobył Feinberg III. miejsce w II. klasie.

Wymienieni otrzymali cenne nagrody.

Specjalne uznanie należy się konsulowi polskiemu w Bytomiu p. Malhomme, który przez cały czas za wodów był obecny na sali i nader serdecznie i troskliwie opiekował się drużyną Makkabi. Drużyna Makkabi została po zawodach zaproszona na między narodowy turniej o mistrzostwo Śląska niemieckiego we Wrocławiu.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„EWA“. Pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13). Zeszyt 10-ty zawiera: Róża Melcerowa: Panie doktorowe... W Palestynie już wiosna (list z Palestyny), Dr. E Birsowski: O dziewczęciu dojrzewającem, nowelę Stef. Pomera, Alicja Brun: Pitigrilli, L. Goldnerowa: Czarujący mentor (Shaw), Dr S. Stendig: Rozwój kształcenia kobiet, rubryki tygodniowe itd

„EUROPA“ Miesięcznik pod redakcją St. Baczyńskiego (Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 36). Zeszyt 6-ty zawiera: Adam Kersten: Czarne i białe ręce. Karol Irzykowski: Filozofja koralowa wobec religji. B Hertz: Maksymy, St Baczyński: Prawa rozumu (E Meyerson), Stan. Młodożeniec: Wiosna. Ankieta „Europy“, Kronika międzymiastowa, Uwagi

Program stacyj radjofonicznych

WTOREK, 11 MARCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał 12,05 —13.10 Dla dzieci i młodzieży („Przygody dzieci miasta“, pieśni, gramof.) 13,10 Kom meteor. 14,40 Kom gosp. 15 Dla maturzystów („Literatura staropolska“), 16,15 Gramof 17.15 „Przegl. geogr.-gospodarczy“ — Dr Ormicki, 17,45 Koncert z Warszawy (Weber, Mendelsohn, Halewy, Lewinger). 18,45 Rozmait. 19,10 Giełda zbóż 19,20 Opera komiczna J. Straussa „Zemsta nietoperza“ (z Katowic), PAT. Transm stacyj zagran. 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) i **Łódź** (233,8) 17,45 Muz. 19,20 Opera.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 22,45 Muz.

Katowice (408.7) 12,05 Gramof. ewent dla dzieci. 16 Kom gosp. 16.20 Gramof 17.45 Koncert (p. Kraków). 18,45 Rozmait. 19,05 Komun harc. 19,10 Muz 19.20 Opera (p Kraków. PAT, Transm stacyj zagran.

Lwów (385.1) 12'05 Gramof. wzgl dla dzieci. 17'45 Koncert (p Kraków). 19'20 Opera (p Kraków).

Wiedeń (516.3) 15'30. 22 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05. 17'30 Muz 18'30 Opera.

Zeesen (1635) 16'30, 20'30, 21'10 Muz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

ODCZYT DRA WILHELMA FALLEKA

W Kollegjum Wykładów Naukowych odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. odczyt znanego literata p. dra Wilhelma Falleka z Łodzi na temat: „Pierwiastki biblijne w literaturze polskiej".

Prelegent omówi znamienny wpływ Starego Testamentu na polską twórczość od zarania literatury po dzień dzisiejszy. Ze względu na zajmujący temat, nigdy nigdzie dotychczas nie poruszony, jakoteż ze względu na osobę prelegenta, budzi ten odczyt żywe zainteresowanie.

—o—

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Na zaproszenie z Zagłębia, wyjeżdża zespół Idy Kamińskiej na 3 występy z głośną sztuką Samsona Rafaelsona „Śpiewak Jazzbandu" do Sosnowca, Będzina i Katowic. Dziś we wtorek teatr zamknięty, na sobotę wraca zespół do Krakowa.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Sztuka rozgłośnego autora Edgara Wallace „Człowiek, który zmienił nazwisko", grana będzie dzisiaj i jutro po raz 4-ty i 5-ty. W czwartek i piątek odbędą się znowu dwa przedstawienia popularne po cenach zniżonych: w czwartek, sukcesowa „Mama do wzięcia" Siedleckiego, w piątek zaś wyborna komedja wiedeńska „Grand Hotel", która się tak powszechnie podobała. W sobotę premjera komedji Brunona Winawera „Kiepski szeląg", jednego z najdowcipniejszych utworów znanego autora.

— **DR. GIZELA LANDAU**, wygłosi w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39) dziś we wtorek o g. 7 wiecz. odczyt pt. „Niektóre formy idealizmu".

— **ALFRED HOEHN**, światowej sławy pianista wystąpi jutro w środę 12 bm. w sali Bolońskiego z jedynym koncertem. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

— **DZIEWIĄTY PORANEK SYMFONICZNY** Związku Zawodowych Muzyków odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygują Zdzisław Górzyński, dyrektor muzyczny Opery Lwowskiej i Bolesław Wallek Walewski, współdziałają p. Franciszka Platówna, primadonna Opery lwowskiej oraz Chór Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. W programie, obejmującym wyłącznie polskie kompozycje, znajduje się szereg utworów, które zostaną wykonane w Krakowie poraz pierwszy. Wykonane zostaną dzieła Moniuszki, Józefa Szamotulskiego, Żeleńskiego, Walewskiego, Opieńskiego, Różyckiego, Szymanowskiego i Stojowskiego. Bilety w cenie od 1 zł do 5-ciu zł do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, telefon 1965.

— **EMANUEL FEUERMANN**, świetny czelista, który dla swej mistrzowskiej gry jest wszędzie przez publiczność i prasę entuzjastycznie witany, wystąpi tylko jeden raz, a to w niedzielę 16 bm. w Starym Teatrze.

— **NOMINACJA NOWEGO DYREKTORA BURGTEATER WE WIEDNIU.** Za zgodą rządu dyrektorem Burgteater w Wiedniu mianowany został poeta Adolf Wildgans, który obejmie to stanowisko z dniem 1 lipca br.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

„HAZMAN" PRZESTAŁ SIĘ UKAZYWAĆ. Dziennik hebrajski w Palestynie „Hazman", który założony został przed kilku tygodniami, przestał się ukazywać. Obecnie ukazują się w Palestynie 3 wielkie dzienniki hebrajskie: „Doar Hajom", „Haarec" i „Dawar".

A. REIZEN, H. LEJWIK, J. OPATOSZU, I. KOBRIN I IN. NA INDEKSIE. Wydawnictwo sowieckiej biblioteki żydowskiej „Jidiszer Szrajber" skreśliło z programu swych prac projektowane pierwotnie wydanie dzieł pisarzy żydowskich w Ameryce Abrahama Reizena, H. Lejwika, J. Opatoszu, M. L. Halperna, A. Raboja, Mai Leibla, Leona Korbrina i Z. Libina.

PO 27 LATACH UCZONY ŻYDOWSKI ZRZEKA SIĘ PROFESURY. Słynny szekspirolog sir Izrael Golancz (Żyd), który od 1903 r. zajmował katedrę literatury angielskiej na uniwersytecie londyńskim, zrzekł się tego stanowiska. Prof. Golancz liczy obecnie 66 lat. Jest on sekretarzem Akademji Brytyjskiej.

BANKIET NA CZEŚĆ DRA SENATORA. W „Hotel Eden" w Berlinie odbył się z inicjatywy dr. Bernarda Kahna pożegnalny bankiet ku czci generalnego sekretarza „Jointu" dr. Wernera Senatora, który w tych dniach wyjeżdża do Palestyny, gdzie obejmuje kierownictwo resortu finansowego Agencji Żydowskiej. W bankiecie pożegnalnym brali udział przodujący przedstawiciele wszystkich prawie żydowskich instytucyj społecznych w Niemczech.

SAMOBÓJSTWO WICE- PREZESA „BNEI-BRITH" W CZERNIOWCACH. W Czerniowcach popełnił samobójstwo wiceprezes miejscowej „Bnei- Brith", dyrektor banku kredytowego dr. Dawid Wassermann. Przyczyna samobójstwa nieznana.

PIERWSZE DRZEWA W LESIE IM. KRÓLA PIOTRA W PALESTYNIE. W Żyndżar, w pobliżu lasu Balfoura, w Palestynie zostały w tych dniach przez Keren Kajemeth zasadzone pierwsze drzewa w lesie im. Króla Piotra z inicjatywy Żydów jugosłowiańskich. Na uroczystość oficjalnie reprezentowany był rząd jugosłowiański.

STRATY JAFFY. Straty zarządu m. Jaffy na skutek założenia odrębnej rzeźni w Tel Awiwie wynosić będą rocznie od 2 do 3 tysięcy f. szt. Jak wiadomo, projekt założenia własnej rzeźni w Tel Awiwie powstał po rozruchach sierpniowych w Palestynie w związku z antyżydowskim ruchem bojkotowym. Koszta budowy rzeźni tel- awiwskiej zostały spreliminowane na kwotę 10.000 funtów szterlingów.

NAPAD HAKENKREUZLERÓW NA CZŁONKÓW „BRITH TRUMPELDOR" We Wiedniu gromada hakenkreuzlerów dokonała napadu na małą grupę członków „Brith Trumpeldor" przed wejściem do kawiarni w śródmieściu Trumpeldorczycy zostali dotkliwie pobici przez chuliganów. Stojący na posterunku policjant zrazu obojętnie przyglądał się napadowi lecz pod presją publiczności zmuszony był interwenjować i o napadzie donieść dyrekcji policji. Władze wdrożyły surowe dochodzenie.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Manifestacyjne zgromadzenie kupców i rękodzielników. — Dwa urzędy skarbowe w Rzeszowie. — Kursy gimnastyczne w „Bet Am". — Ofiara napadu w Sokołowie — żyje.

Rzeszów, 10 marca.

Z powodu obecnego ciężkiego kryzysu ekonomicznego zwołało zjednoczenie żydowskich i polskich kupców oraz rękodzielników (obejmujące wszystkie lokalne stowarzyszenia) manifestacyjne zgromadzenia. W wielkiej sali Domu Ludowego (Bet Am) zebrało się bardzo licznie tut. obywatelstwo bez różnicy zawodu, wyznania i narodowości; przybyli również starosta powiatowy Dr. Friedrich, naczelnik Urzędu Skarbowego p. Krużlewski, i asesor skarbowy p. Grabowski. Otwarcia zgromadzenia dokonał prezes stow kupców p. E. Wang, a po wyborze prezydjum przedstawił postulaty kupiectwa p. Kazimierz Klukiewicz, poczem zasadniczy referat wygłosił Dr. Donth reprezentant polskiego stow. kupców. Uchwalono zażądać: 1) obniżenia stawki podatku na pół proc. od udowodnionych obrotów hurtowych 1 na 1 proc. od innych obrotów towarowych, a to już d 1 kwietnia 1930 r., 2) zaliczenia ceny świadectw przemysłowych na podatek obrotowy, rozdzielenia płatności cen świadectw przemysłowych na 4 raty kwartalne i powiększenie ilości kategoryj świadectw przemysłowych dla handlu oraz 3) jawności postępowania wymiarowego.

Po uchwaleniu rezolucyj przystąpiono do dalszych spraw podatkowych. Jako pierwszy zabrał głos p. Gąsior, który wspominając imieniem polskich rzemieślników o ciężkiej sytuacji gospodarczej zauważył, że wszelkie reformy nie mają głębszego znaczenia wskutek zanadto wygórowanego budżetu Państwa. Prezydjum wiecu nie pozwoliło kontynuować mowcy przemówienia, bo odważył się (!?) krytykować budżet Państwa, mimo iż ten budżet właśnie z powodu jego wysokości wzbudza obawy nawet u miarodajnych czynników, które wątpią w to, czy społeczeństwo zniesie taki fiskalizm budżetowy. Odebrawszy głos p. Gąsiorowi, mimo stanowczego sprzeciwu zgromadzonych obarczonych niezliczonymi podatkami, zamknął przewodniczący Klukiewicz wiec, przez co uniemożliwiono obrady nad ogólną sytuacją kupiectwa i rękodzieła, o której miałyby sposobność dowiedzieć się obecni na wiecu zwierzchnicy lokalnych władz.

Z dniem 1 kwietnia br. ma nastąpić podział tut. okręgu skarbowego na 2 obwody podległe 2 urzędom skarbowym, tak, że na terenie Rzeszowa działać będą 2 urzędy skarbowe. Każdy Urząd Skarbowy będzie miał zakres działania nad odpowiednią ilością okolicznych wsi i mieszkańcami Rzeszowa ograniczonej ilości ulic. W najbliższym czasie ma nastąpić przyjazd i objęcie urzędowania przez drugiego naczelnika Urzędu Skarbowego.

Kuratorjum Domu Ludowego kontynuując realizację celów statutu fundacji im. A. Tannenbauma zaprowadziło dzięki usilnym staraniom członka kuratorjum Dra Hopfena kursy gimnastyczne cieszące się liczną frekwencją uczestników. Cztery kursy pań, 1 kurs męski i 1 kurs dzieci liczące przeszło 100 osób ćwiczą regularnie pod wytrawnem i fachowem kierownictwem kapitana 17 p. p. Böhma, który też powoła wkrótce do życia wyższy kurs dla przyszłych instruktorów. Należy się szczere uznanie kuratorom fundacji, którzy przez wprowadzenie tych kursów rozpoczęli działalność na polu fizycznego wychowania Żydów, mającego dla nas wielkie znaczenie.

Podana onegdaj wiadomość o śmierci ofiary ohydnego napadu w Sokołowie okazała się nieprawdziwą, gdyż Chana Grünfeld żyje, a odniosła tylko ciężkie uszkodzenie ciała. Sprawca dotychczas jest poszukiwany, lecz bezskutecznie.

ZE STAREGO SĄCZA

(Kor. wł.) Praca organizacyjna w naszem mieście, po dość długiej przerwie stała się znowu żywotną, a to dzięki reorganizacji Komitetu Lokalnego. Szczególnie ochoczo pracuje Komisja Keren Kajemeth, w osobach świeżo zakooptowanych członków Kom. Lok. pp. mra Zeimera i Kannegiessera. Wcale ładną sumkę przyniosły nam też zbiórki, urządzone na ślubach w okolicy. — Niezrażeni niezbyt korzystnymi warunkami w naszem mieście, przystępujemy obecnie do stworzenia organizacji młodzieży w wieku szkolnym oraz kursów języka hebrajskiego i sądzimy, że przy dobrej woli wszystkich członków praca nasza i na tem polu będzie owocną.

POST Z POWODU PRZEŚLADOWAŃ W ROSJI

Rabini i cadycy z Chefocem Chaimem na czele, wezwali ogół żydostwa do surowego przestrzegania postu Estery z powodu prześladowań religijnych w Rosji. Rabini nakazali odmawiać Psalmy i wygłaszać kazania o strasznej sytucji żydów rosyjskich. Każdy Żyd mający krewnego w Rosji ma być wezwany do wysłania do Rosji 5 klg. mąki pesachowej.

BANKIET NA CZEŚĆ HABIMY

Centralny komitet organizacji sjonistycznej w Warszawie urządził uroczyste przyjęcie dla teatru „Habimy". Raut odbył się w dniu wczorajszym przy udziale wielu wybitnych działaczy sjonistycznych.

STRZELANINA NA AKADEMJI TRUMPELDODORA WE FALENICY

We Falenicy miała się onegdaj odbyć na cześć Trumpeldora akademja. Przed rozpoczęciem akademji grupa młodzieży lewicowej wdarła się do sali, wywołując popłoch wśród zebranych. Napastnicy, chcąc wzmóc popłoch, strzelali w powietrze. W chwili, kiedy zjawiła się policja, napastników już nie było.

POD ADRESEM KOMENDY POLICJI W MYŚLENICACH

We wsi Sułkowice pow. Myślenice niejaka p. Galusowa z Krakowa sprzedała Janowi i Stefanji Latoniom swój dom w rynku, w którym od dawna mieszkają dwie rodziny żydowskie. Pp. Latoniowie, zamiast wyczekiwać spokojnie na rezultat wdrożonego przez nich procesu awizacyjnego, podejmują wszelkie kroki gwałtu, aby obie rodziny żydowskie zmusić do opuszczenia mieszkań. Doszło do tego, że jednej nocy wszystkie szyby w mieszkaniu p. Klapholza zostały rozbite. Stefan Latoń za podejrzenie o zbrodnię gwałtu siedzi już w areszcie śledczym, atoli akty gwałtu nadal się powtarzają. Ponieważ komendant posterunku w Sułkowicach bawi obecnie na kursach instruktorskich w Warszawie, powinna komenda policji w Myślenicach spowodować posterunek w Sułkowicach do roztoczenia ścisłej straży dla ochrony życia obu rodzin żydowskich, gdyż inaczej rozbestwiony nowonabywca domu traci wszelką miarę w szykanowaniu swoich lokatorów.

SZCZĄTKI AMRJI NAPOLEOŃSKIEJ

W czasie robót przy budowie dworca autobusowego przy ul. Jaczyńskiego, znaleziono siedem skrzyń ze szkieletami; są to prawdopodobnie szczątki żołnierzy armji francuskiej z kampanji napoleońskiej.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 01	Marzec **11** Wtorek 11 Adar 5690	Zachód słońca 5. m. 32

Wiec protestacyjny rękodzieła i przemysłu żydowskiego

Staraniem Wojewódzkiego Związku Stowarzyszeń Rękodzielników i Przemysłowców żydowskich oraz Stowarzyszenia Rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim" w Krakowie odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 7 wieczór w sali teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej wiec rękodzielników i przemysłowców celem zaprotestowania przeciw nadmiernym podatkom. Referenci omówią obecną sytuację gospodarczą, oraz nadmierne ciężary podatkowe, nakładane na sfery przemysłowe, rękodzielnicze i kupieckie.

O ochronę Krakowa przed brakiem wody

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Schneidra posiedzenie subkomisji wodociągowej, na którem dyrektor wodociągu inż. Jaszczurowski przedstawił ogólny plan inwestycyjny, opracowany jeszcze w r. 1926, a obejmujący już budowę rurociągów rezerwowych. Po szczegółowej dyskusji subkomisja stwierdziła **konieczność przeprowadzenia przedewszystkiem tych inwestycyj, które zabezpieczałyby miasto przed brakiem wody w razie pęknięcia rurociągu głównego**, a więc budowę kosztem przeszło dwóch miljonów złotych rurociągów rezerwowych, a to rurociągu tłocznego, odprowadzającego wodę z Bielan do zbiornika Zwierzynieckiego, oraz rurociągu grawitacyjnego, doprowadzającego wodę ze zbiornika do miasta na przestrzeni od zbiornika do ul. Król. Jadwigi i od ul. Król. Jadwigi do ul. Wolskiej. **Subkomisja podkreśliła konieczność rozpoczęcia projektowanej inwestycji jeszcze w roku bieżącym.** Zaznaczyć należy, że grunta, na których przeprowadzona ma być budowa nowych rurociągów są już przez gminę wykupione, a zarząd wodociągów miejskich przeprowadził już przygotowania techniczne i zakupił potrzebne do przeprowadzenia budowy nowe maszyny. Termin rozpoczęcia prac i ich tempo uzależniony jest od uzyskania przez gminę odpowiedniej pożyczki inwestycyjnej, potrzebnej dla przeprowadzenia tej niezbędnej dla miasta inwestycji.

Budowa Miejskiego Domu Wycieczkowego

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej, skarbowej, prawniczej i szkolnej Rady miasta w sprawie zamierzonej budowy Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie. Sprawa ta w swych początkach sięga jeszcze roku 1922, kiedy to Kuratorjum szkolne krakowskie dało inicjatywę do składek wśród młodzieży szkolnej okręgu krakowskiego specjalnie na cele wycieczkowe. Składki zaczęły licznie wpływać, a władze szkolne zdecydowały, że pierwszy trwały dom wycieczkowy powinien stanąć w Krakowie.

Sprawa dopiero pod koniec ub. roku weszła na właściwe tory realizacji.

Ze względu na wielkie znaczenie domu wycieczkowego pod względem turystycznym i propagandowym, Prezydjum miasta zwróciło się do rządu z prośbą o subwencję, a wówczas gmina przystąpi do budowy Miejskiego Domu Wycieczkowego. Ministerstwo Oświaty oświadczyło, że udzieli gminie subwencji w wysokości 250.000 zł., zastrzegając sobie wpływ na późniejszy zarząd domu i decyzję w przyjmowaniu wycieczek szkolnych. Po uzgodnieniu planów z Ministerstwem oraz statutu Miejskiego Domu Wycieczkowego z władzami szkolnemi, Magistrat przyszedł przed sekcje z wnioskiem na przedstawienie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej sprawy budowy Miejskiego Domu Wycieczkowego na parceli w tzw. „Oleandrach" w pobliżu domu akademickiego oraz przyszłej Biblioteki Jagiellońskiej. Budowa rozpoczęłaby się jeszcze przed 1. kwietnia br., który to termin zastrzegło sobie wyraźnie Ministerstwo Oświaty, oświadczając, że w przeciwnym wypadku byłoby zmuszone subwencję cofnąć.

Po obszernej dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła, sekcje przyjęły wnioski na Radę miejską i uchwaliły dla przejrzenia i ewent. skorygowania planów budowlanych uprosić radców m. Drobniaka, Kleinbergera i Perosia.

Kto wygrał na loterji?

W 3-cim dniu ciągnienia 5. klasy 20tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. Nr. 52062.

Po 5.000 zł. N-ry: 89104, 201708.

Po 3.000 zł. Nry: 25565, 52753, 60163, 74926, 107018, 180614, 184443.

Po 2.000 zł. N-ry: 2994, 5896, 38651, 71113, 91111, 125927, 201498.

Po 1.000 zł. N-ry: 21240, 24832, 36658, 51717, 72488, 80175, 110279, 111150, 179933, 196083, 204350.

50.000 zł. Nr. 166301.

10.000 zł. Nr. 110099.

Po 5.000 zł. N-ry: 23777, 36279.

3.000 zł. Nr. 51905.

Po 2.000 zł. N-ry: 105660, 176435, 185405, 197826, 201223, 206246.

Po 1.000 zł. N-ry: 4072, 17222, 24832, 28705, 43123, 49501, 75595, 92126, 117988, 125543, 154527, 154595.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i w Podgórzu pl. Zgody 20.

— **III. POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ** Rady miejskiej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego przy współudziale wiceprezydentów dra Landaua, dra Schneidera i dra Wielgusa. Przedyskutowano Dział IV: „Spłata długów", wykazujący w wydatkach kwotę: zł 3. 814.810, Dział V: „Drogi i place publiczne" w kwocie zł 4,023.993, oraz Dział Va: „Pomiary i plany rozbudowy miasta" w kwocie zł 309.860. Wkońcu przedyskutowano Dział VI. „Oświata" z wydatkami w kwocie zł 841.547. Przy dziale tym dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezydent dr. Schneider motywując szczegółowo jego pozycje i podkreślając, że Zarząd miasta stara się w ramach obecnych możliwości finansowych uczynić zadość wszystkim postulatom, jakie wysuwa nowoczesne szkolnictwo. Bardzo wiele czyni miasto również w zakresie higjeny szkolnej i pomocy lekarskiej dla dziatwy szkolnej. Jeszcze w ub. r. zorganizowano miejskie ambulatorjum elektroterapeutyczne, z którego korzysta przedewszystkiem młodzież szkolna. W tym zakresie Kraków wyprzedził wszystkie miasta Polski. Następne posiedzenie Komisji budżetowej odbędzie się dziś we wtorek.

— **SKASOWANIE ŚCIĄGANIA DORAŹNYCH KAR OD NIELETNICH** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie nakładania kar administracyjnych w drodze doraźnych nakazów karnych na nieletnich, a zwłaszcza na młodzież szkolną. Ministerstwo spraw wewnętrznych, wychodząc z założenia, że nieletni nie zawsze zdają sobie sprawę z popełnionych wykroczeń i zwykle nie posiadają własnych środków pieniężnych na uiszczanie kar, uważa że w omawianych wypadkach ściąganie grzywien powinno być zaniechane, a postępowanie karno- administracyjne w takich wypadkach ograniczy się jedynie do wylegitymowania winnego i sporządzenie odpowiedniego doniesienia.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Jutro we środę odbędzie się o godz. 6 wiecz. w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: I Prof. dr. J. Latkowski: Demonstracje chorych, II. Prof. Lewkowicz wygłosi odczyt pt.: „O leczeniu ropniaka opłucnej".

— **POSIEDZENIE NAUKOWE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO,** odbędzie się dziś we wtorek o g. 20 w sali wykładowej Kliniki ginek.-poł. z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z posiedzenia w I i II. Demonstracje z Państw. Szkoły Położnych (dr. Ślączkowa, dr. Liebeskind). Demonstracje z Kliniki gin. poł. (doc. dr. Szymanowicz, doc. dr. Keller, dr. Gawroński, dr. Cikowski). Demonstracje z oddziału III szpitala św. Łazarza.

— **WYKŁADY O NAUKOWEJ ORGANIZACJI.** Dziś we wtorek odbędzie się staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie w sali Izby Przemysłowo Handlowej o godz 6'15 wieczorem szósty wykład z cyklu „O naukowej organizacji" pt. Zasady gospodarki magazynowej. Na wykładzie wtorkowym referować będzie p. prof. Aleksander Rother z Warszawy, znany organizator i specjalista w tym dziale. Sprawa ta dotyczy specjalnie przedsiębiorstw, posiadających większe magazyny. Wstęp wolny.

— **POŻYCZKI DLA INWALIDÓW NA URUCHOMIENIE WARSZTATÓW PRACY.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zaczną urzędować w poszczególnych województwach komisje dla udzielania pożyczek inwalidom wojennym na uruchomienie warsztatów pracy. Pożyczki udzielane będą ze specjalnego funduszu, utworzonego w Państw. Banku Rolnym.

— **TENDENCJA ZNIŻKOWA NA TARGACH MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie bahaji 165 wołów 120 krów 146, jałówek 103, cieląt 700, nierogacizny 826, razem 2051 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1971 sztuk, na konsumcję innych gmin 100 sztuk, pozostało niesprzedanych 11 sztuk. W porównaniu ze spędem w poprzednim tygodniu było 36 sztuk bydła i 312 świń mniej. Bydło przeważnie lepszej jakości. Ceny tesame z tendencją zniżkową co do bydła i cieląt.

— **EPIDEMJA DZIECIOBÓJSTW.** Dnia 7 bm. około godz. 11-tej Wojciech Puchała, zam. w Sowiarce, biorąc wodę z rzeki Rudawy, pow. Chrzanów zauważył płynące zwłoki noworodka płci męskiej zupełnie nagie z rozbitą głową. Po wydobyciu umieszczono zwłoki w kostnicy cmentarnej w Rudawie. Dochodzenia w toku. — W związku ze znalezionemi dnia 5 ub. m. zwłokami noworodka na polach Katarzyńskich w dzielnicy Grzegórzki, aresztowały organa policji za dzieciobójstwo Karolinę Śmietanę (lat 23) służącą, zam. przy ul. Starowiślnej 18, która tego czynu dopuściła się na swem nieślubnem dziecku.

— **RABUSIE.** Przed trzema tygodniami Andrzej Michala z Czernej pow. Jasło napadł na dom Agaty Kita w Przysiółki Wisowa, obok Jodłowej. Sprawca oddał przez okno 1 strzał rewolwerowy, nie raniąc nikogo, następnie wpadł do domu, steroryzował poszkodowaną i jej matkę, zrabował 4 zł i 2 litry masła, poczem zbiegł. Poszkodowane o napadzie nie zgłaszały. Przytrzymany dnia 7 bm. Michalak skonfrontowany z poszkodowanemi został przez nie rozpoznany, wobec czego zatrzymano go i oddano do dyspozycji władz sądowych. — Dnia 8 bm. o godz. 22-ej dwóch nieznanych osobników wtargnęło przemocą do mieszkania Katarzyny Sowy w Ptaszkówce. Bandyci pod groźbą rewolweru zrabowali 1360 dolarów amer. i w czasie rabunku oddali na miejscu kilka strzałów rewolwerowych, nie raniąc nikogo, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

— **NIEDZIELNE WŁAMANIE.** Lerner Emil kupiec zam. przy ul. Orzeszkowej 5 zgłosił do policji, że dnia 9 bm. w godz. popołudniowych dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł 3 kandelabry srebrne, oraz srebro stołowe, łącznej wartości 2.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **SPŁOSZONY WŁAMYWACZ.** W nocy z 7 na 8 bm nieznany sprawca włamał się do kancelarji rejenta Ignacego Rosińskiego w Mielcu i usiłował rozpruć kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się 1.200 zł i 200 dolarów amer. W czasie „pracy" został sprawca prawdopodobnie spłoszony i zbiegł. Kasa została częściowo uszkodzona.

— **AMATOR KÓZ.** W związku z kradzieżą dwóch kóz z niezamkniętego chlewu na szkodę Marji Morawskiej zam. przy ul. Gęsiej 16, aresztowano Franciszka Krasnego (lat 39) woźnicę dorożkarskiego, zam. przy ul. Gęsiej 16.

ZMARLI:

Jakób Lieblich l. 62, Blima Ryfka Sachs l. 95, Jakób Jakubowicz l. 40 (z Rymanowa), Salomon Goldstoff l. 45, Chana Wachstock l. 72, Chaim Gelbard l. 52 (z Radomska).

— **W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.** (Smoleńsk 9) odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 7 wiecz. odczyt p. St. Fechera, kierownika ekspedycji polskiej do Norwegji na zawody F.I.S., pt. „Wrażenia z Holmenkollen".

KOMUNIKATY

— **BRITH TRUMPELDOR.** Dziś, we wtorek, o godzinie 8.15 wieczór raport uroczysty ku czci 10-tej rocznicy śmierci Jozefa Trumpeldora.

— **MERKAZ HACEIRIM** sekretarjat jest czynny codziennie od godz. 8—9.30. Biblioteka otwarta w poniedziałki i czwartki od godz. 8—9. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 8—9.30.

— **GORDONJA** (Starawiślna 68, III. p.) Dziś wtorek o g. 8 wiecz. inauguracja kółka socjologiczno- ekonomicznego; prowadzi kol. Akselrad.

— **KOMISJA OŚWIATOWA Z. S. P. POALE-SJON.** (Zjedn. z C. S. P.) Dziś we wtorek, 8 wiecz. II-gi referat z dziedziny hygieny ludowej. Referent Dr. I. Sroka.

— **SEKCJA POŚREDNICTWA PRACY PRZY STOW. ŻYD. SŁUCHACZY U. J. „OGNISKO"** uruchamia w najbliższym czasie kursa handlowe (buchalterja, rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa itd.) pod kierownictwem wybitnych sił fachowych. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w Sekretarjacie „Ogniska", ul. Przemyska 3. (telef. 26-36) w godz. 7—9 wieczorem. Specjalne kursa dla słuchaczy W.S.H. i zaawansowanych.

Zmniejszenie się wpływów z podatku obrotowego

Warszawa. 10. 3. Wedle zestawienia obrotów kasowych wpływy skarbu państwa z podatku przemysłowego od obrotu w lutym, wyniosły tylko 19,338000 zł., to jest o 1,612.000 zł. mniej od dochodów, przewidzianych z tego tytułu w preliminarzu budżetowym na rok 1929-30.

Wstrzymanie budowy pancerników

Londyn. 10. 3. (AW) W kołach poszczególnych delegacyj liczą się z możliwością zawarcia układu, wstrzymującego budowę wszelkich pancerników do roku 1936. Do tego terminu żadne z mocarstw nie wybuduje ani jednego pancernika.

O czem mówiono w Chequers?

Londyn. 10. 3. PAT. Treść sobotnich i wczorajszych rozmów, które prowadzili ze sobą w Chequers Briand, MacDonald, Stimson i Henderson, jest w dalszym ciągu tajemnicą urzędową. Tylko w formie pogłosek podają dzienniki niektóre szczegóły tych konferencyj.

Jest mowa o tem, że Briand wyjaniając żądanie francuskie tonażu ogólnego 724.479 ton, zawarte w memorandum, miał oświadczyć, że gdyby liczba ta podlegała dalszemu ograniczeniu, uważałby gwarancje polityczne za niezbędne. Pod mianem gwarancyj politycznych dzienniki rozumieją umowę Śródziemnomorską, wiążącą mocarstwa zainteresowane nietylko w znaczeniu porozumienia się, ale również w niektórych wypadkach ważnych w znaczeniu akcji wspólnej.

O sprawie tych gwarancyj mówiono również dzisiaj w pałacu św. Jakóba w Londynie na posiedzeniu delegatów Francji, Wielkiej Brytanji i Ameryki. Sprawa ta bedzie również tematem narad popołudniowych wszystkich delegatów głównych mocarstw.

Londyn. 10. 3. PAT. Wydany dzisiaj komunikat stwierdza, że na zebraniu plenarnem omawiane były kwestje techniczne.

Wielki proces kontrrewolucjonistów w Charkowie

Moskwa. 10. 3. PAT. Trybunał Najwyższy w Charkowie rozpoczął rozpatrywanie sprawy kontrrewolucyjnej organizacji Związku Uwolnienia Ukrainy, wykrytej z końcem ub. roku. Przed Trybunałem stanęło 45 oskarżonych. Wśród nich członek Akademji Efrenow, były wiceprezes Rady Centralnej, Czechowski, były prezes rady ministrów rządu ukraińskiego Petlury, Nikowskij, były minister spraw zagranicznych tegoż rządu oraz wielu innych. Ustalono, że organizacja dążyła do obalenia władzy sowieckiej na Ukrainie, drogą zbrojnego powstania. Po załatwieniu wszystkich formalności prawnych, Trybunał przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Rozprawom przysłuchiwał się korpus konsularny w pełnym składzie.

Zamach na pociąg wiozący robotników polskich

Bytom. 10. 3. PAT. Onegdaj kolejarz dozorujący tor na stacji Bytom zauważył opodal stacji trzewik hamulcowy. Po tym właśnie torze miał nadejść do Bytomia pociąg osobowy, wiozący robotników polskich. Dozorca usunął natychmiast ów trzewik hamulcowy, dzięki czemu uniknęło się niechybnie katastrofy. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Tajemniczy napis na ekranie

Katowice. 10. 3. PAT. Podczas wyświetlania filmu „Arka Noego“ w kinie „Helios“ w pewnym mmomencie ukazał się na ekranie napis „Oberschlesier haltet fest am Reich“. Operator przerwał natychmisat przedstawienie i doniósł o tym wypadku policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Ponad 100 osób spłonęło w kinoteatrze

Tokio. 10. 3. PAT. W miejscowości Shinkai (Korea południowa) wybuchł pożar w kinoteatrze, gdzie odbywało się uroczyste przedstawienie. 104 osób yponiosło śmierć, przeszło 100 jest rannych. Ofiarami katastrofy są przeważnie marynarze i członkowie ich rodzin.

Wielka katastrofa kolejowa w Brazylji

Rio de Janeiro. 10. 3. PAT. Pod Theresopolis doszło do katastrofy kolejowej. Osiem osób poniosło śmierć. Jest kilku bardzo ciężko rannych.

Polscy górnicy ofiarą katastrofy w kopalni belgijskiej

Bruksela. 10. 3. PAT. W uzupełnieniu podajemy, że liczba ofiar katastrofy w kopalni Marcinelle powiększyła się, przyczem między zmarłymi wczora znajduje się jeszcze jeden Polak, niejaki Stanisław Alas. W pogrzebie ofiar wziął udział biskup Tourna, poseł polski Jackowski i konsulowie, przedstawiciele władz belgijskich i duchowieństwa. Zebrało sie też przeszło 1.000 robotników polskich z całej Belgji. Nad grobem przemówił poseł Jackowski. Bankiet, który miał się odbyć w poselstwie polskiem w dniu dzisiejszym został na znak żałoby odłożony.

Johannesburg. 10. 3. PAT. W jednej z tutejszych kopalni wskutek urwania się kabla, winda spadła do szybu głębokości 500 m. Jeden Europejczyk i 28 tubylców zginęło, zaś dwóch Europejczyków i 6 tubylców odniosło rany.

Hiszpanja nie wpuszcza Trockiego

Madryt, 10, 3. (AW) Rząd hiszpański odrzucił podanie Trockiego o zezwolenie na kilkotygodniowy pobyt w Hiszpanji w celach kuracyjnych.

Londyn. 10. 3. ŻAT. Lord Balfour zachorował.

Burzliwe demonstracje komunistyczne we Włocławku

Warszawa. 10. 3 Sjn. Wczoraj we Włocławku komuniści w liczbie 500 urządzili wiec. Mimo wezwania policji nie ustąpili, lecz poczęli napierać na policję. Policja użyła białej broni. Kilku policjantów i kilku komunistów zostało rannionych.

Zwłoka w rozpatrzeniu dalszych protestów wyborczych

Warszawa, 10. 3. (AW) W sądzie Najwyższym było wyznaczone na dzisiaj rozpatrywanie kilku interesujących protestów wyborczych m. in. dotyczył jeden z nich okręgu kowelskiego. Wobec nagłej niedyspozycji sędziego referenta wszystkie te sprawy odłożono na inny termin.

„Piast“ żąda rozwiązania Sejmu

Warszawa, 10. 3. (AW) W rezolucji uchwalonej przez zarząd główny PSL. Piast który obradował pod przewodnictwem posła Witosa wyrażono życzenie szybkiego rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów. M. in. w rezolucji Zarząd główny Piasta wyraził ubolewanie z powodu niedojścia zjednoczenia stronnictw ludowych do skutku.

Awantury podczas odczytu ks. Oraczewskiego we Lwowie

Lwów. 10. 3. (T) Dziś o godzinie 9 wieczór odbył się w jednej z tutejszych sal odczyt znanego prelegenta i mówcy ks. Oraczewskiego, który obecnie hołduje orjentacji sanacyjnej. W czasie odczytu grupa korporantów endeckich, złożona z około stu osób rzuciła się na estradę, zajmując wrogą postawę wobec ks. prelegenta. Zawezwano policję, która w większej ilości przybyła na salę, aresztując awanturników. Po wylegitymowaniu wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność.

Pogrzeb Romana Żelazowskiego

Lwów, 10. 3. (AW) Dziś popołudniu odbył się tutaj pogrzeb znakomitego artysty scen polskich śp. Romana Żelazowskiego. W pogrzebie udział wzięli przedstawiciele władz, masta, sfer literackich, artystycznych i teatralnych. Kondukt w drodze na cmentarz łyczakowski zatrzymał się przed Teatrem Wielkim, gdzie po odegraniu marsza żałobnego Chopina i odśpiewaniu „Requiem“ przemówienia wygłosili dyr. Czarnowski, prof. Brończyk, przedstawiciel republiki czeskosłowackiej, który oddał hołd zmarłemu jako artyście, który występował na deskach teatrów czeskich, wreszcie aktor Zabielski, imieniem sceny krakowskiej p. Sosnowski, imieniem przyjaciół zmarłego dyr. Frączkiewicz.

Śledztwo w sprawie olbrzymiej kradzieży znaczków pocztowych

Lwów, 10. 3. (AW) W sprawie głośnej kradzieży znaczków pocztowych z centralnej składnicy znaczków pocztowych Dyrekcji Pocztowej we Lwowie, wartości 394.480 złotych, zjechała do Lwowa specjalna komisja z Ministersta Poczt i Telegrafów, której zadaniem będzie zbadanie całej sprawy na miejscu.

Janings ofiarą zbytniego entuzjazmu wiedeńczyków

Wiedeń. 10. 3. PAT. Znany aktor filmowy Emil Jannings przybył do Wiednia, gdzie wystąpi kilkakrotnie w „Deutsches Volkstheater“. Na dworcu zachodnim zebrał się wielotysięczny tłum, aby przywitać popularnego artystę. Jeden z entuzjastów nastąpił Janningsowi z powodu ścisku tak silnie na nogę, że artysta musiał się poddać kuracji lekarskiej.

Gramofon pomylił się...

Wiedeń. 10. 3. (AW) Na wczorajszej uroczystości ku uczczeniu pamięci zmarłego przed dwudziestu laty burmistrza Wiednia Karola Luegera przyszło do komicznego zajścia. Na zakończenie uroczystości na placu przed Votivkirche puszczono w ruch gramofon, który miał zagrać nowy hymn austrjacki na starą nutę „Boże wspieraj“. Płyta gramofonowa zawierała jednak z drugiej strony także hymn republikański, ułożony swego czasu przez przywódcę socjalistów Rennera. Przez pomyłkę zagrano właśnie hymn republikański, co wywołało ogromne oburzenie chrześcijańsko społecznych uczestników uroczystości.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 3 1930 Akcje niejednolite. Dolar lekko mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 165.50.

Akcje handlowe: Pharma 5.80.

Akcje przemysłowe: Firley 38.25, Eelktrownia 46—47.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego i Firleya po kursach mocniejszych przy nieco większych obrotach. Elektrownia słabiej w większej podaży. Pharma lekko mocniej. Zieleniewski w zaofiarowaniu po kursie 59 bez obrotów. Papiery procentowe bez zainteresowania. Ruch na ogół niewielki.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 4-proc. l. z. Banku Hipotecznego 38.50 i 4 i pół proc. l. zast. Banku Hipotecznego 43.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko mocniejszy. Popyt większy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Lwów dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.89 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90—8.91. Kurs dzienny Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 3 PAT. Akcje: Bank Polski 166, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 52, 52 i pół, Lilpop 25, Starachowice 21 i pół, Haberbusch 166. Pożyczki: 4-proc. prem. inwestyc. 127 i pół, 5-proc. dolarowa 73 i jedna czw., 5-proc. konwer- [illegible] i trzy czw., 7-proc. stabilizac. 88, 10-proc. [illegible]owa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. [illegible] 94.

* * *

[illegible]ty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Gdańsk [illegible], 173.88, 173.02, Londyn 43.38, 43.49, 43.27, [illegible]y Jork 8.906, 8.926, 8.886, Paryż 43.92, 35.01, [illegible] Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 172.64, [illegible], 172.21, Włochy 46.75, 46.87, 46.63, Berlin 212.55.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10. 3 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.93—169.43, Budapeszt 123.91—124.21, Bukareszt 4.20 i jedna czw. do 4.22 i jedna czw., Londyn 34.47—34.57, Nowy Jork 708.65—711.15, Paryż 27.72 i trzy czw. do 27.82 i trzy czw., Praga 20.99 i pół do 21.07 i pół, Warszawa 79.41—79.69, Zurych 137.13—137.63. Amerykańskie 706—710, Niemieckie 168.68—169.28, Francuskie 27.78—27.94, Włoskie 37.13—37.29, Szwajcarskie 136.78—137.58, Czeskie 20.96 i pół do 21.08 i pół, Węgierskie 123.98—124.38.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.50, Renta Koronowa 1.50, Tureckie 22 i jedna czw., Galicja 32 i pół.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 3 PAT. Paryż 20.23, Londyn 25.13 i jedna ósma, Nowy Jork 5.16,85, Belgja 72, Włochy 27.07 i jedna czw., Berlin 123.24, Wiedeń 72.80, Praga 15.31 i pół, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.35, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.

Domysły na temat sprawozdania komisji śledczej

Londyn. 10. 3. ŻAT'nej udało się zebrać następujące informacje o sprawozdaniu angielskiej komisji śledczej, które w tych dniach przedłożone zostanie rządowi angielskiemu. Sprawozdanie nie rozważa w całej rozciągłości zagadnienia przyszłych losów mandatu angielskiego nad Palestyną. Komisja śledcza nie zajęła stanowiska, że już dojrzał czas do prowadzenia zdecydowanej prosjonistycznej polityki w Palestynie. Wnioski i sprawozdania prawdopodobnie wypadną korzystnie dla Arabów. Jak słychać, Harry Shell, członek komisji (laburzysta) złożył votum separatum w sprawie szeregu wniosków komisji i być może przedłoży sprawozdania mniejszości. Z innego źródła natomiast donoszą, że komisji udało się ustalić jednomyślne sprawozdanie.

Jeszcze nie zapadł wyrok w sprawie Hinkisa

Jerozolima. 10. 3. Żydostwo palestyńskie przywiązuje pewną nadzieję do faktu odroczenia wyroku na Hinkisa. Optymiści sądzą, że wyrok śmierci zostanie unieważniony, ponieważ nie dowiedziono, by oskarżony dokonał swego czynu z premedytacją. We wszystkich bóżnicach w Jerozolimie odprawiono w sobotę nabożeństwa na intencję odwrócenia groźby śmierci od Hinkisa.

Wykroczenia antyżydowskie na uniwersytecie w Stambule

Konstantynopol. 10. 3. ŻAT. Na wydziale lekarskim uniwersytetu konstantynopolitańskiego odbyły się wystąpienia antyżydowskie, które zmusiły studentów żydowskich do przerwania nauki. Studenci Żydzi wystawieni byli na nieustanne obelgi ze strony antysemitów. Gdy tylko student żydowski ukazał się na wykładzie, antysemici napadali na niego i wyrzucali go z sali. Profesorowie starali się obronić studentów żydowskich przed napadami, lecz bez skutku. Na innych wydziałach stosunki między Żydami a nie-Żydami są poprawne.

BUDOWA MONTAŻOWNI FORDA W GDYNI. W tych dniach bawił w Gdyni delegat Forda, p. Światopełk-Mirski, celem ustalenia z zarządem m. Gdyni ostatecznych warunków założenia wielkiej montażowni samochodów Forda w Gdyni. Dowiadujemy się, że pomiędzy zarządem m. Gdyni a przedstawicielem Forda doszło do zupełnego porozumienia tak, iż sprawa budowy montażowni już w krótkim czasie zostanie podjęta.

Ciągnienie loterji klasowej

Trzeci dzień

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 3. Sin. Dzisiejsze ciągnienie loterji klasowej dało wynik następujący:

20,000 zł. wygrał nr. 173721,

5,000 zł wygrał nr. 25315, 43540, 98793, 122338, 125703, 128491.

3,000 zł. wygrał nr. 11410, 50433, 75322, 307311, 174639.

W ciągnieniu popołudniowem:

25,000 zł wygrał nr. 200392

5,000 zł. wygrał nr. 159644

3,000 zł wygrał nr. 2740, 60589, 73080, 109791, 125920

Wolne posady

POSZUKUJĘ młodego zastępcy na Kraków w dziale kosmetycznym. — Zgłoszenia pod „Młody i pracowity“ do Adm. „N. Dziennika“. 356g

ZDOLNY i samodzielny ekspedjent (ka), z branży obuwianej poszukiwany (a) od 15 marca. Reflektuje się wyłącznie na pierwszorzędną i facho) wą siłę, o wyglądzie reprezentatywnym. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Admin. „N. Dziennika“. 357g

EKSPEDJENTKI zdolnej i energicznej, dobrze prezentującej się, poszukuje. Oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia pod „Ekspedjentka“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1027er

ZDOLNI agenci losowi zarobią miesięcznie do 2.000 zł. przy sprzedaży obligacyj państwowych na raty. Płacimy najwyższą prowizję. Zdolnym stałą gażę, patent, koszta podróży. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia: Bank Ludowy — Stanisławów. 1007er

Firma Henryk Haensel
Sp. z ogr. odp.
fabryka esencyj i olejków eterycznych Bielsko
poszukuje
dzielnego urzędnika podróżującego
obeznanego z branżą
Oferty skierować wprost do firmy.

Posad poszukują

PANNA uczciwa, zdolna, ze szkołą handlową, znająca język polski i niemiecki, z branży jedwabnej, poszukuje posady ekspedjentki lub kasjerki na wyjazd. — Zgłoszenia pod „Zdolna“ do Adm. „Now. Dziennika“. 359g

OSOBA doświadczona, inteligentna. Żydówka rutynowana, znająca się na wykwintnej kuchni, obejmie posadę gospodyni lub samodzielnej zarządczyni od zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia do Admin. „Now Dziennika“ pod „Zdolna“

BUCHALTEL-BILANSISTA RUTYNOWANY korespondent polsko-niemiecki, zdolny organizator, obejmie natychmiast stałą posadę w poważnem przedsiębiorstwie — Przyjmie ewentualnie prace godzinowe. Łaska we zgłoszenia: Skrytka pocztowa 251, Kraków. 343g

Lokale

POKÓJ frontowy, umeblowany, osobne wejście, przy ulicy Starowiślnej, do wynajęcia. Wiadomość: Bloch, ul. Gertrudy 23. 358g

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego przy żyd. rodzinie. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Słońce“. 360g

ODNAJMĘ pokoik odosobniony, ewentualnie z użyciem telefonu: przecznica Dietlowskiej — lepszej osobie. — Na odpowiedź znaczek pocztowy Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Umeblowany nieanonimowo“.

Matrymonjalne

KAWALER lat 31, dobry kupiec, z dobrej rodziny, posiada parę tysięcy złotych oszczędności, pozna pannę niebrzydką, inteligentną, do lat 30. Nieanonimowe zgłoszenia z fotografją pod „Kupiec“ do Adm. „N. Dziennika“ Za zwrot fotografji ręczy słowem honoru. 1019x

TROCHĘ HUMORU

DAR SPOSTRZEGAWCZY



— Proszę o bilet na dzisiejsze przedstawienie.

— Niestety, łaskawy Panie, już niema dwóch miejsc obok siebie.

Dwudniowy kurs sporządzania sałatek i kanapek

odbędzie się we środę i czwartek, t. j. dnia 12 13 b. m. o godz. 6-tej popołudniu, przy ul. Stolarskiej 15. I. piętro, w szkole zawodowej Ognisko Pracy. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 9—3.

Sprzedaż

NA SEZON wiosenny! TAPETY wytworne, listwy, sztukaterje najtaniej poleca: Neuman, ul. Dietla 55, Telefon 1019. 354g

BIELIZNĘ wszelkiego rodzaju, męską, damską dziecięcą, fartuszki i podwiązki kupuje się najtaniej tylko we fabryce bielizny Schein, Kraków Stradom 11, w podwórzu. 998x

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Jurand“, ul. Chałubińskiego, telefon 423. Marzec i maj cena znacznie zniżona. Specjalna opieka dla dzieci od 5—15 lat. Stała opieka lekarska. 1028er

DLA DZIECI! Koszulki dzienne, nocne, majteczki, kalesonki, kombinacje poleca najtaniej fabryka bielizny Schein, Kraków Stradom 11, w podwórzu

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana